

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelminowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochoowski

Nr. 204

Poznań, sobota dnia 3 maja 1930

Rok XXV

Minister Kwiatkowski w Poznaniu

Warszawa, 3. 5. (Tel. wł.). — Wczoraj wieczorem min. Kwiatkowski wyjechał do Poznania na targi międzynarodowe. (w)

Ubezpieczenie prez. Narutowicza

Warszawa, 3. 5. (Tel. wł.). — Okazuje się, że śp. prez. Narutowicz był ubezpieczony na życie w jednym ze szwajcarskich tow. ubezpieczeniowych na kilkanaście tys. fr., która to suma otrzymała obecnie jego rodzina. (w)

Wycieczka sfer gosp. do Ameryki

Warszawa, 3. 5. (Tel. wł.). — Polsko-amerykańska izba handlowa w Włocławku organizuje wycieczkę polskich kupców i przemysłowców do Stanów Zjedn. Wycieczka odbędzie się pomiędzy 20 lipca a 1 września.

W pierwszych dniach sierpnia wycieczka zwiedziłaby wystawę importową w Ameryce. (w)

Przed wyborami w Gnieźnie

Gniezno, 2. 5. (Tel. wł.). W związku z wyborami do Sejmu w okręgu gnieźnieńskim, które odbędą się 1-go czerwca, wycofano listy 21 i 30 a dodatkowo zgłoszon listę Bloku Zjednoczenia Robotniczo-Chłopskiego, która otrzyma prawdopodobnie nr. 38. (br)

Przyjazd ambasadora Stanów Zjedn.

Warszawa, 3. 5. (Tel. wł.). — Ambasador Stanów Zjednoczonych John Willys przybędzie do Warszawy drogą na Paryż w dn. 21 bm.

Sekretarz ambasady amerykańskiej Willy przybywa w dniach najbliższych. (w)

Rozstrzygnięcie konkursu na budowę świątyni Opatrzności

Warszawa, 3. 5. (Tel. wł.). — Sąd. powołany do rozstrzygnięcia konkursu na budowę świątyni pod wezwaniem Opatrzności Bożej w Warszawie, przyznał 3 równorzędne nagrody po 20 tys. zł inż.-architektom Bohdanowi Pniewskiemu, Zdzisławowi Mączyńskiemu i Janowi Witkiewiczowi.

Ponadto postanowiono zakupić po 5. tys. zł następujące projekty: inż.-arch. Bohdana Pniewskiego, arch. Kazimierza Tolłoczki, wspólny projekt Józefa Łowińskiego i Leonarda Tomaszewskiego oraz wspólny projekt Jana Kukulskiego i Leona Suzina.

Otwarcie wystawy projektów nastąpi dziś o godz. 4 popoł. (w)

Biskupi polscy w Rzymie

Rzym, 2. 5. (PAT). W salonach ambasady polskiej przy Watykanie odbyło się zebranie, w którym wzięli udział sekretarz stanu kard. Pacelli, ks. kard. Prymas Hlond, biskupi polscy, udający się na kongres w Kartaginę, generał Jezuitów Ojciec Ledóchowski oraz generał Zmartwychwstańców ks. Jędrzejko.

Sejm czteroletni

Do pospolitych już objawów obecnego okresu politycznego w Polsce należy powoływanie się ludzi obozu dzisiaj rządzącego, iż są oni... duchowymi spadkobiercami i następcami w pracy Sejmu Czteroletniego i Konstytucji 3-go Maja r. 1791.

Zestawienie jest na czasie. Sejm Wielki był bowiem w trwaniu swem czteroletni i rządy obecne zamachu majowego trwają także cztery lata. Warto porównać te dwa czteroletnia.

Już najogólniejsze spojrzenie poucza, że Sejm Czteroletni, który otwarty został 6 października 1788 a limitował się 29 maja 1792, nie w czterech nawet, ale w niespełna trzech pierwszych latach doszedł szeregiem prac do Konstytucji 3-go maja 1791, a przez czwarty rok wprowadzał ją w życie, szczegółowo wniósł postanowieniami, czyli że w niespełna trzech latach doszedł do tego, od czego rządy obecne, mimo zapowiedzi, dalekie są i po czterech latach.

Rozejście się zaś choćby w najważniejszych sprawach wskaże, iż:

1. Sejm Czteroletni był okresem dużych prac i dzieł, gdy rządy obecne w swem czteroletniu odznaczają się brakiem pracy i dzieł, co jest głównym już obecnie ich znamieniem.

2. Sejm Czteroletni duchem swych prac jest biegunem przeciwieństwem rządów obecnych.

I dlatego warto się rozejrzeć.

Pierwsze prace Sejmu Czteroletniego, od razu w październiku 1788, dotyczyły powiększenia wojska i władzy nad niem. W jakim kierunku? Po jednomyślnie uchwalone 20 października 1788 o powiększeniu wojska do 100 tysięcy, przystąpiono 24 października 1788 do sprawy władzy nad wojskiem i po czterech długich posiedzeniach, dnia 3. listopada 1788, w głosowaniu tajnym zniósł departament wojskowy Rady Nieustającej, ustanowiony w r. 1775, czyli ściśle rządową władzę nad wojskiem, a ustanowiono komisję wojskową, złożoną z 18 członków wybranych przez Sejm, mianowicie trzech senatorów, dziewięciu posłów i pięciu wojskowych pod przewodnictwem hetmana.

Prostą Sejm Czteroletni nie miał zaufania do wyłącznego władania Rady Nieustającej t. j. rządu w wojsku, lecz żądał nadzoru Sejmu, a wobec stosunków politycznych w kraju Stanisław Potocki mówił o tem w Sejmie 24 października 1788: „Pytam, jakie tu jest bezpieczeństwo dla obywatela, co go zastąpi od wojskowej przemocy? Czyż on pójdzie skarżyć się do Rady Nieustającej na Radę? A wtedy, czy ona go nie ukarze i czy obywatel nie zyska tylko jeden powód więcej do skargi?”

Następnie, w grudniu 1788, przysłała pod obrady spawa mianowana oficerów w wojsku, która ostatecznie 19-go grudnia 1788 zatwierdzona została tak, że na wyższe stopnie komisja przedstawia królowi po dwu kandydatów do mianowania i na tej drodze w r. 1799 weszli do wojska Rzpltej ks. Józef Poniatowski, Kościuszko, Zabiello, Suffczyński jako generał - majorzy, Wielhorski jako brygadjer, czyli stało się niezłe.

Ale... gdzie jest „niewtrącanie się” Sejmu do wojska i nacisk wojskiem na życie państwowe i obywatelskie?

Również w zakresie polityki zagranicznej okazało się, że Sejm Czteroletni nie żywił zaufania do pozostałania jej władzy rządowej.

Na posiedzeniu 9 grudnia 1788 przeprowadzono zasadę, że posłów do państw obcych wyznacza Sejm, czyli tylko za zgodą Sejmu mianuje i odwołuje król.

Następnie zaś, dnia 10 grudnia, postanowiono odjąć departamentowi interesów cudzoziemskich w Radzie Nieustającej, czyli ministerstwu spr. zagr. w rządzie, kierownictwo polityki zagranicznej. Natomiast ustanowiono deputację do spraw zagranicznych, złożoną z dwu marszałków sejmowych, czterech pieczętarzy, dyrektora kancelarii królewskiej, oraz trzech senatorów i sześciu posłów, wybranych przez Sejm. To ciało otrzymało nadzór nad dawaniem instrukcyj posłom do dworów obcych oraz nad prowadzeniem polityki zagranicznej.

Było to wyswobodzenie polityki zagranicznej Polski zpod wyłącznego władania rządowego Rady Nieustającej, czyli podówczas zpod nacisku obcego na każdy krok Rzpltej w sprawach zagranicznych.

Ale... gdzie tu jest zadanie „niewtrącania się” Sejmu do polityki zagranicznej?

W dziedzinie gospodarczo-skarbowej Sejm Czteroletni, wiedząc, że zły układ podatków jest wielkim niedomaganiem państwa, zabrał się do tej pracy.

Uchwalono narazie 26 stycznia 1789 podatek tymczasowy jako zaliczkę na stałe podatki, oraz dnia 3 lutego 1789 uchwalono opłaty stempowe. Od 23-go lutego do 6-go marca 1789 roku uchwalono podatek od starostw po dwie kwarty, od ekspektantów na starostwa po odziedziczeniu po półtrzeciej kwarty, od dzierżawców wieczystych starostw po półczwartej kwarty według nowej lustracji dochodów. Dnia 13 marca 1789 ustanowiono podatek duchowieństwa, za jego zgodą, mianowicie oprócz dawnego t. zw. subsidium charitativum, płaconego przez biskupów w rozłożeniu na probostwa, jeszcze 20 proc. dochodów. Dnia 26 marca 1789 uchwalono podatek ziemski szlachecki 10 proc. dochodów. Obliczano te podatki razem na 36 milionów zł czyli blisko 40 milj. zł potrzebnych na powiększenie wojska.

Ale... gdzie tu jest zastój układu podatków, obecnie istniejący, bo raz się mówi, że i te podatki, które są, robią swoje, a znowu, gdy jest gorzej, mówi się, że zły stan gospodarczy nie pozwala na przystępowanie do naprawy?

Nieobojętną dla Sejmu Czteroletniego była również praworządność polityczna i skarbowa oraz dążność do zapewnienia jej także przez karanie winowajców jej naruszenia.

Dnia 5 czerwca 1789 wzniesiono oskarżenie przeciw przewodcy polityki niszczącej Rzpltej po r. 1772 i b. podskarbiemu koronnemu w rządzie Rady Nieustającej czyli ministrowi skarbu Adamowi Ponińskiemu. Dnia 15 czerwca 1789 zapadła w Sejmie uchwała, podająca Ponińskiego w oskarżenie, a zarzucająca mu gwałtowne ogłoszenie się marszałkiem konfederacji w r. 1773, nieprawne sprawowanie tej godności, frymarczenie konstytucjami i sancjami i t. d., oraz ustanawiająca sąd, złożony z 6 senatorów, 24 posłów i 4 ministrów, czyli trybunał stanu ówczesny. Poniński uwięziony już w chwili wniesienia oskarżenia, 8 czerwca 1789 uciekł, ale ujęty został pod Toruniem, poczem wyrokiem sądu 1 września 1790 skazany został na utratę urzędów, godności, szlachectwa, nazwiska rodowego i na wygnanie.

W początku 1791 zajął się Sejm Czteroletni sprawą nieprawnych wydatków, uczynionych przez Radę Nieustającą czyli przez rząd, w r. 1787, przez nabywanie pałacu dla Stachelberga, kosztem 1.040.000 zł ze skarbu państwa. Już wówczas dwaj członkowie komisji skarbo-

(Ciąg dalszy na stronie drugiej)

Hispanica

Niespodzianki klimatyczne

(Od własnego korespondenta)

Madryt, 29 kwietnia.

Wiemy wszyscy, że istnieje swoista magia słów. Wiemy to szczególnie dobrze od czasów Bacona z Werulam. Systematycznie a wnikliwie tropił wielki ten filozof wszelkie uludy i omamy, jakie wytwarza sobie najniepotrzebniej człowiek, napelniając np. niektóre słowa a priori całkiem nieprzystługującą im pojęciową treścią i uczuciom napięciem. Wiemy to teoretycznie, ale praktycznie niewiele sobie z tego robimy. Raczej na odwrot: kochamy rozmaite słowa własnie za ich magiczny czar, za uludę i okwefienie, jakimi spowijają nasz umysł, nękania kołowrotem codziennego życia...

Mam nadzieję, że czytelnik nie pogniewa się na mnie za żółciowe te nieco refleksje, jakimi częstuję go u samego wstępu dzisiejszych wrażeń z „południa”. Raczej jestem pewien jego współczucia. Któż nie zasmuciłby się bowiem, doświadczywszy na własnej, a welną niedostatecznie pokrytej skórze, że „południe” potrafi być czasem wszystkim innym tylko nie południem, czyli synonimem słońca i ciepła. Podobne doświadczenia zrobiliśmy już przed kilku laty. Wybraliśmy się na Sycylię po słońce i ciepło a zastaliśmy deszcz i chłód. Lecz doświadczenia sycylijskie, jako zwykle bywa z doświadczeniami życiowymi, nie wiele nas nauczyły. Było to bowiem w grudniu i w styczniu. Więc rzekliśmy sobie, na przekór mędrcom z Werulam a ku obronie mirażu „południa”: kiedyż właściwie ma być zima na Sycylii, jeżeli nie w grudniu i w styczniu? Więc jak zima, to zima, i dyskusja z Sycylią skończona. Za to teraz, to całkiem, to najzupełniej co innego. Wyruszyliśmy w ostatnich dniach marca, by stanąć na ziemi hiszpańskiej w kwietniu, więc chyba wiosną, bo kiedyż do licha ma być wiosna na południu?

Z początku, jak to z początku, wszystko szło jak najlepiej. Liczne znaki na niebie i ziemi wskazywały na niechybną południową wiosnę. W Paryżu, czyli w połowie drogi, pachniało już wiosną w najlepsze. A gdy w południowej Francji ujrzelśmy z okien wagonu oryginalnych Baskijczyków, spacerujących na ulicach w oryginalnych baskijskich, całkiem z warszawska „do figury”, nie mogliśmy się oprzeć pokusie, by już tutaj skostniałe nasze północne ciała rozprężyć w potokach złotych promieni słonecznych. Ryzykowny ten krok udał się w rzeczy samej pierwszorędnie: ogarnęło nas rzeczywiste ciepło. Mieliliśmy wrażenie, że stąpamy po ziemi, równomiernie a doskonale ogrzanej kaloryferami, prawdziwie pierwszorzędnymi, takimi, jakie w Poznaniu znaleźć można tylko w domach, goszczących w sobie jakąś większą instytucję bankową oraz prywatne mieszkanie dyrektora teje instytucji.

Wspaniała, rozsoloneczniona plaża w Biarritz rozgrzana była szczególnie przytulnie, mimo potężnych chłodnych fal Atlantyku, podtrzymujących z nieustępliwą energią odwieczne swe ataki na doskonale zabezpieczone wybrzeże. Eskapada do pobliskiego Bayonne, szczącącego się piękną katedrą gotycką, nie zmieniła w niczem naszych doświadczeń klimatycznych — Skorygowała natomiast w innym kierunku nasze przypuszczenia. Przekonaaliśmy się bowiem, że tylko w wielkoświatowym Biarritz płaci się na każdym kroku ceny prawdziwie baskijskie, zaś w samym Bayonne całkiem normale.

Rozkosze pięknej południowej wiosny, jakie dała nam południowa Francja, zniknęły jednakowoż z momentem, gdy znaleźliśmy się po drugiej stronie Pirenejów, w Hiszpanji. I o dziwo — im więcej posuwaliśmy się ku południu, tem więcej północne stawało się wszystko wokół. Wegetacja znacznie słabsza niż we Francji, drzewa przeważnie bez liści, a od dzikich nagich szczytów górskich dał sobie nieustannie przenikliwie zimny wiaterek. Takim to zgola północnym nastrojem powitało nas Burgos, uroczym pozatem miasteczko Starej Kastylii. W hotelu funkcjonowały mimo południa i wiosny w najlepsze kaloryfery, a właściwie funkcjonowały w najgorsze, bo efekt w kaloryjach był bardzo niewielki. Rteć w termometrze błakała się gdzieś blisko zera. — Dzwoniąc zębami, owinięci szczerlnie w najnieodpowiedniejsze płaszczki wiosenne, oglądaliśmy wspaniałą katedrę gotycką, wzorowaną zasadniczo, jak wszelki gotyk w Europie, na konstrukcyjnym gotyku francuskim, a jednak już całkiem hiszpańską, malarską, dla swoistego hiszpańskiego baroku drogę torującą.

Po takich doświadczeniach atmosferycznych uwierzyliśmy już na słowo Baedekerowi, zazwyczaj nieco pesymistycznie nastroszonemu, że śniegi w czerwcu nie są w Burgos bynajmniej rzadkością. Uwierzyliśmy także w przysłowie tutejsze, że rok składa się z dziewięciu miesięcy zimy, a trzech piekła. Całkiem niesamowicie zrobiło nam się jednakowoż na duży i ciele, posłyszawszy, że to samo przysłowie stosują Hiszpanie także wobec... Madrytu.

I rzeczywiście, Madryt, położony jeszcze znacznie dalej na południe, nie poskąpił nam również swoistych niespodzianek klimatycznych. Już pierwsze kroki po opuszczeniu dworca poczyły nas, że dziwna to jakaś południowa wiosna, gdy damy spacerują spowite w grube płaszczki zimowe a najczęściej nawet w futra. A mężczyźni, przedewszystkiem starsi, otulają się w malownicze, ogromnie szerokie peleryny hiszpańskie, podbite czerwonym lub granatowym aksamitem, kilkakrotnie owinięte dokoła szyi, szczerlnie zasłaniające usta i nawet nos. O-tóż klimat Madrytu odznacza się niezwykle ostreimi kontrastami. Zimą bywa po 11 stopni niżej zera, a latem upał dosięga 43 stopni, uniemożliwiając zupełnie pobyt przeciętnemu Europejczykowi. Obecnie, w pełni pięknego miesiąca kwietnia, doznajemy kontrastów tych en miniature. Gdy świeci słońce, staje się niemal gorąco, szczególnie gdy niema wiatru. Nagle jednak w pełni blasków słonecznych poczyna dąć silny a zimny górski jakis wiatr. A niemal z reguły jest zimno, gdy słońce znika za chmurami lub gdy wieczór zapada. Słowem, klimat to wielce niebezpieczny i do wszelkich zapaleń płuc doskonale predysponujący.

O geograficznych a całkiem prostych przyczynach tych „niespodzianek”, jakie gotuje przybyszom z zagranicy północna i środkowa Hiszpanja — gdyż wyłącznie o tych częściach Hiszpanji była dotąd mowa — wspomniemy przy innej sposobności. Narazie niechaj nam starczy madryckie przysłowie: „Hasta el cuarenta de Mayo no te quites el sayo”, do czterdziestego maja nie zdejmuj płaszczka — czyli już całkiem po naszymu: „do św. Ducha nie zdejmuj kożucha, a po św. Duchu chódź znów w kożuchu”.

Michał Sobeski.

MIECZYSLAW JAROSLAWSKI ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ
(Ciąg dalszy)

200)

— Panno Basiu, mam do pani prośbę... No, niech się panowie trochę odwrócą — upomniała obydwoch młodzieńców i wraz z pociągniętą Baską cofnęła się za jeden z leżących tu kessonów.

— Pani mi wybacz — usprawiedliwiała się skromnie — Chwileczkę... Wsunęła się pomiędzy kesson i nastawiła aparat fotograficzny.

Nagle zobaczyła o kilkanaście kroków przed sobą wpatrzone groźnie zrenice człowieka, którego znała — Był to ten marynarz z okrętu wiozącego kiedyś Soplicę, Skiba, powiernik i zausznik Baworowicza. Agnes cofnęła się poza kesson. Z aparatu wydołała rolę naświetlonych błonek i wrzuciła ją po za wycięcie bluzki, po-



**REUMATYZM
PODAGRA
ISCHIAS**

Trenczyńskie Cieplice
PERŁA KARPAT, KŁOWAGJA

NAJSILNIEJSZE NATURALNE ŹRÓDŁA SIARCZANE O CIĘPŁOCIE 42° C oraz RADJOAKTYWNE KĄPIELE MUŁOWE.

Piękna okolica górską. Wszelkie urządzenia pierwszorzędnego uzdrowiska. Publiczność międzynarodowa. Sporty. Rozrywki. Ulgi na przejazd. Tańsze kuracje wiosenne. — Informację udziela **Biuro Informacyjne Trenczyńskich Cieplic, Kraków, Szewska 5, telefon 4403 b.** P.w. 10,509-70,125

Sejm czteroletni

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej).

wej, Tadeusz Czacki i Kossowski, zwracali uwagę na nieprawność tego wydatku. Wobec tego, że głównego winowajcy Ponińskiego już nie było, oraz że Rada Nieustająca została zniesiona już 19 stycznia 1789, Sejm zarządził tylko zwrot pałacu.

Ale... gdzież jest tu w pierwszej sprawie zasada uprawniania nadużyć, a w drugiej zasada luzów budżetowych, które panoszą się obecnie.

Sprawa naprawy ustroju miała w Sejmie Czteroletnim przebieg, w którym zarówno ciągłość pracy, jak świadomość celu, jak osiągnięcie wyniku przez Konstytucję 3-go Maja, są znamionami rozstrzygającymi.

Po uporaniu się ze sprawą wojska i podatków, powołał Sejm dnia 7 września 1789 Deputację do poprawy formy rządu pod przewodnictwem ks. bpa Krasieńskiego. Dnia 17-go grudnia 1789 wpłynęły na posiedzenia sejmowe zasady do poprawy rządu ułożone w deputacji przez Ignacego Połockiego. Dnia 5 sierpnia 1790 wniosła ona projekt praw kardynalnych na pełny Sejm.

Sejm uchwałił kolejno najpilniejsze sprawy: uchwałił naprzód w r. 1790 prawo kardynalne o nienaruszalności obszaru państwa oraz o zniesieniu gwarancji rosyjskiej, a potem prawo o sejmikach z 24 marca 1791, czyli ordynację

wyborczą, oraz prawo o miastach z 18 kwietnia 1791, czyli rozszerzenie podstaw państwowych.

Wreszcie dnia 3 i 5 maja 1791 uchwalona została Konstytucja w swej całości, zbudowana na zasadzie równowagi władz i na zniesieniu elekcji wiritim czyli powszechnego głosowania na Głowę Państwa.

Czwarty rok, od maja 1791 do maja 1792, poświęcono wprowadzaniu w życie nowych postanowień!

Ale... gdzież tu są hocki-klocki konstytucyjne, ustawiczne zwłoki i brak celu, hasło demagogii powszechnych wyborów głowy państwa i przedewszystkiem brak jakiegokolwiek nietylko wyniku ale choćby wyraźnego dążenia?

Gdyby wejść w szczegóły, jeszcze dobitniej uwidatniłoby się to krańcowe przeciwieństwo między tamtem czteroletnim sejmem a obecnym. Tam ciągle praca i budowa, a tu tylko dzierżenie rządów bez budowy i bez pracy skutecznej. Tam duch prawa i wzmocnienia narodu, a tu igraszki prawne i lekceważenie narodu, jako istotnej podstawy i siły państwa. Wogóle w poszukiwaniu przeciwności trudnoby było znaleźć coś bardziej przeciwnego, niż te dwa czterolecia w dziejach naszych.

Stanisław Stróński.

Z Klubu Narodowego

Plenarne zebranie Klubu Narodowego uchwaliło domagać się niezwłocznego zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej

Warszawa, 3. 5. (Tel. wł.). — Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Klubu Narodowego.

Po referacie prezesa prof. Rybarskiego i dyskusji Klub powziął uchwałę, że trwa przy swem dotychczasowym stanowisku i zgodnie ze swą uchwałą z 29. marca domaga się niezwłocznego zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej ce-

lem dokończenia niezafatwionych prac z poprzedniej sesji a w szczególności ustaw o podatku obrotowym i kredytach dodatkowych za ubiegłe 4 lata rządów pomajowych.

Klub uważa, że sesja nadzwyczajna powinna doprowadzić do zupełnego wyjaśnienia anormalnych stosunków w państwie. (w)

Straszliwy orkan nad Ameryką

Szalejący tornado zmiotł z powierzchni ziemi całe osiedla — 23 osoby zabite — Szkody wynoszą pół miliona dol.

Ohmada, 2. 5. (Tel. wł.). Wielka część stanu Nebraska uległa ogromnym spustoszeniom wskutek tornada. W szeregu miast runęło wiele domów;

liczby ofiar w ludziach nie zdołano jeszcze stwierdzić. Szkody są wprost nieobliczalne. Miasto Ohmada jest częściowo niemal zupełnie zrównane

Z Piszczan

W sprawie uzdrawiających kąpeli mułowych przeciw reumatyzmowi, ischias, podagrze, jak również co do specjalnych zniżek dla Polaki, udziela inform. ustn.: **Biuro Piszczany, Poznań, Masztalarska 7. Telefon 18-95. Tw 1124**

z ziemią. Wszelkie połączenia komunikacyjne są przerwane, skutkiem czego brak szczegółowych danych o katastrofie.

Nowy Jork, 2. 5. (Tel. wł.). Tornado nawiedziło również północno-wschodnie Kansas i okolice Milwaukee. W stanie Kansas ucierpiało szczególnie miasto Winchester. Według nadeszłych dziś rano wiadomości stwierdzono do tej pory 17 zabitych i 6 zaginionych.

Berlin, 2. 5. (PAT). Tornado, szalejący nad stanem Nebraska, nawiedził wczoraj również północno-wschodnią część stanu Kansas i okolice Milwaukee.

W stanie Kansas najbardziej ucierpiało miasto Winchester. Orkan wyłobit serpentynę długości 120 klm., zmieniając z powierzchni ziemi całe osiedla. Dokładnych wiadomości o stratach w ludziach i materiałach dotychczas brak.

Również i w innych stanach Ameryki zachodniej szalała burza, która wyrządziła poważne szkody. W Minesota zginęło 5 osób od uderzenia pioruna.

Chicago, 2. 5. (PAT). Według ostatnich doniesień, gwałtowna burza, która szalała wczoraj nad Stanami środkowymi i wschodnimi spowodowała śmierć 23 osób, w tej liczbie 8 kobiet.

Straty materialne wynoszą pół miliona dolarów.

Jubileusz wybitnego polonofila

Pilzno, 2. 5. (Tel. wł.). Przed kilku dniami odbyło się tu uroczyste zebranie sfer obywatelskich dla uczczenia 20-lecia pracy dziennikarskiej naczelnego redaktora „Czeskiego Dziennika” i jednego z najwybitniejszych polonofików czeskosłowackich p. Wojciecha Kosnara.

Red. Kosnar jest założycielem i prezesem najstarszego w Czechosłowacji tow. czesko-polskiego pn „Kolo Polskie” a za zasługi na polu zbliżenia obu bratnich narodów został odznaczony ofic. rskim krzyżem „Polonia Restituta”.

Lot z Francji do Ameryki Południowej

Paryż, 2. 5. (PAT). Lotnik francuski Mermoz, który przedsięwziął nawiązanie jak najszybszej komunikacji lotniczej pomiędzy Francją a Ameryką południową, odleciał z Marsylii wczoraj o godz. 5.20 i po upływie kilku godzin musiał lądować w Perpignan w celu ponownego wyekwipowania aparatu. Dziś lotnik wyruszył w dalszą drogę i opuścił się na morze w pobliżu Kenitra w celu zabrania zapasów żywności. Następnym etapem lotu jest St. Louis w Senegal.

Skinol
do przebarwienia
obuwia



tem wyszła do Baški i do oczekujących panów. W tej samej chwili z po za kessonu wyskoczył Skiba.

— Panie inżynierze! — wskazał na Agnes. — Czego ta dama chciała tam?

— Uspokójcie się, Skiba. Ta pani ma zezwolenie.

— Czy i na fotografowanie?

Przewodnik zauważył w ręku Agnes aparat fotograficzny.

— Pani zechce mi to oddać — żądał urzędowo.

Agnes, wruszając ramionami oddała aparat.

Podbiegł posłaniec.

— Pan Soplica telefonuje, prosi do aparatu...

Towarzystwo zawróciło i dojechało autem do biura.

Po porozumieniu się oficera z Soplicą, Agnes umówiła się z Soplicą, że wyjadą zaraz naprzeciwko siebie i spotkają się pomiędzy Wielką Wsią a Puckiem, skąd pojedą nad jezioro Zarnowieckie. I zwróciła się do oficera:

— Dziękujemy panu za tyle uprzejmości. Ale na przyszłość proszę nie

straszyc rekinami dorosłych kobiet i uprzedzać, jeżeli pójdziemy znów tak niewygodną drogą. Aparat pozostał w panu do skontrolowania, a może i na pamiątkę — zaśmiała się ironicznie. Błonki też mogę panu pozostawić.

Mówiąc to, wyrzuciła kilka rolek z woreczka.

— Adieu...

Porucznik obejrzał trzymany aparat i postanowił:

— Trzeba natychmiast w filjach naszych po drodze odnaleźć Soplicę i powiadomić go.

XXXVI.

Jak lis z matką

Po zjechaniu z szosy i ominięciu granicznego szlabanu — przejeżdżali właśnie nadbrzeżnym łaskiem. Widać było stąd równą połać podluznego żarnowieckiego jeziora. Po drodze spotykali inżynierów wodnych, których Soplica przysłał dla zaprojektowania połączenia z morzem, celem założenia tu portu.

Soplica zatrzymał auto, zaproponował zejście ku brzegowi i przejechał nie lodzią motorową na przeciwległą stronę.

W łodzi oczekiwali inżynierowie. Agnes zarzuciła ich pytaniami, na które odpowiedział wymijająco Soplica.

— Ach, jaki pan tajemniczy! A za kilka dni znajdzie w pismach już dokładne informacje, projekty, wszelkie za i przeciw.

— Chyba w pismach niemieckich.

— Dlaczego? — spłoszyła się.

— Bo tam je umieszczą szpiedzy — spojrzał twardo Soplica.

— Ach! — machnęła pogardliwie ręką. — Pan stale weszły szpiegów wokół siebie.

— Może mnie pani zapewnić, że nie jestem nimi otoczony?

Zwróciła badawczo ku niemu oczy, ale nie mogła pochwycić jego spjrzenia, nie mogła zrozumieć, czy to pogroźka...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jubileusz „Stow. Artystów“ w Poznaniu

Poznańska grupa „Stowarzyszenie Artystów“ obchodzi w roku bieżącym dwudziestolecie swego istnienia.

Jaki był program „Stowarzyszenia“ łatwo się domyśleć — sięgając wspomnieniami w ówczesne środowisko kulturalnego Poznania, kiedy to ognisko sztuki i wiedzy w stolicy Wielkopolski podniecało zaledwie z pół tuzina tubylczych „plastyków“, tyluż mecenasów, kilku odważniejszych aktorów z trupy Lelewicza oraz dwóch literatów-dziennikarzy. Nie pomnę, aby założyciele „Stowarzyszenia“ sformułowali kiedykolwiek swój program na piśmie. Nie było wówczas t. zw. grup. szumnych zapowiedzi, malarze nie pisywali krytyk a krytycy uznawali każdy rzetelny talent, zgodnie dyskutując w „Grandce“ na „pięterku“ u p. Goralskiego. W prasie zaś lokalnej nie było polemik, sprostowań i t. p., gdyż chodziło przede wszystkim o scentralizowanie polskich artystów w jedno ognisko — i to jedynie było w programie założonego przez pp.: Antoniego Fiedlera, Bronisława Sniegockiego, Franciszka Pilczka, ks. proboszcza Białasa, architekta Rucińskiego, Gendzierskiego, Gardzielewskiego, Graczyńskiego, Wilkanowicza, Kremerównę i Sikorską — „Stowarzyszenia Artystów“ (1908 r.).

Analogicznie formułowano się w roku 1897 „Sztuka“ krakowska, której duchowym inicjatorem był Chelmoński a twórcą, organizatorem i „spiritus movens“ — Jan Stanisławski, człowiek, co wiedział, czego chciał i od razu umiał pociągnąć kolegów za sobą do czynu. Założono więc towarzystwo dziesięciu artystów (Teodor Axentowicz, Józef Chelmoński, Julian Fałat, Jacek Malczewski, Józef Mehoffer, Antoni Piotrowski, Jan Stanisławski, Włodzimierz Tetmajer, Leon Wyczółkowski i Stanisław Wyspiański), którzy postanowili swe dzieła wystawiać razem a przedtem je nawzajem bez miłosierdzia krytykować, aby wszystkie stały na wysokim poziomie artystycznym. To było narazie wszystko. Reszta tkwiła w duszach tych artystów i znalazła wyraz w ich zbiorowej działalności.

Podobny program ideowy miało również i „Stowarzyszenie“ z tą jednak różnicą, że tutaj — w Poznaniu — musiało ono stać na straży interesów narodowych i uczyć społeczeństwo, odgródzone od reszty Polski dwoma kordonami. „Stowarzyszenie“ starało się osiągnąć wyszkolenie publiczności wielkopolskiej szeregami wystaw oraz własnymi wydawnictwami literackimi („Albumy Stow. Artystów“). Tak pracowało przed wojną „Stowarzyszenie“ — poznańskie, nie ogłaszając szumnych programów, wyznając wiary ani proklamacji, lecz

działając wyłącznie przykładem — wystawami, których poziom artystyczny narzucał się oczom i zaznaczał zaciąganiem w swe szeregi wszystkich wielkopolskich jednostek twórczych.

Dziś po latach dwudziestu wielu z nich zaginęło z pamięci potomnych. Umarli zaś — kapitalny rzeźbiarz Franciszek Flaum, malarz i poeta — Zygart, Tadeusz Popiel — polichromista kolegiaty farnej i kościoła na Jezycach, Bohusz - Sierżeniec, portrecista Zamiara, pierwszy prezes Paulin Gardzielewski, rysownik Jaroczyński, Fiedler i inni. Cześć ich świetlanej pamięci.

Z żyjących i ongiś wielce czynnych członków „Stowarzyszenia“ wymienić należy nestora poznańskich plastyków Władysława Marcinkowskiego, Franciszka hr. Kwileckiego, ks. proboszcza Białasa z Ruchojca, Marię Kremerową, Józefa Graczyńskiego, rzeźbiarza Glabiana, Kazimierza Szmyta, Witolda Magdzińskiego, Jana Wronieckiego, Jana Nowickiego i Stefana Sonnewenda. Podkreślić też muszę żywiołową współpracę ówczesnych dziennikarzy - literatów poznańskich, wyrażoną w periodykach, jak np. w Fiedlerowskiej „Tece“, w „Albumie Stow. Artystów“ lub też w prasie codziennej — (Marjan Seyda, M. Puffke, Roman Wilkanowicz, Czesław Kędziński, J. N. Szuman, Dionizy Królikowski i inni).

„Stowarzyszenie Artystów“ spełniło swe zadanie: przygotowało społeczeństwo wielkopolskie w czasach zaborczych do pojmowania sztuki polskiej i do jej ukochania w chwili, gdy wydobywała się ona z domu niewoli, aby rozkwiłała własnym swobodnym życiem. Obowiązek ten ciąży i na współczesnych członkach grupy, reprezentowanych przez Jana Dąbrowieckiego, Geppertównę, Józefa Graczyńskiego, Karola Wierusz - Kowalskiego, Irę Kusztelanównę, Edwarda Haupta, J. Męcinę - Krzesza, Jana Lisieckiego, Łuczaka, Andrzeja Malinowskiego, Masłowski, Dorę Mukułowską, Jana Nowickiego, Karola Tomasa Prausmuellera, Kazimierza Szmyta oraz Wróblewskiego Leona i Stanisława, prezesa w jubileuszowym roku istnienia „Stowarzyszenia Artystów“.

Oby dzisiejszym członkom w ich poczynaniach przyświecał promień tych idei, które lat temu dwadzieścia zapaliły znicze przed świątynią Sztuki na ziemi wielkopolskiej. W pochodzie „ad astra“ na gruncie Wielkopolski i Poznania „Stowarzyszenie Artystów“ ma nie tylko pełen zasług i chwały wysiłek artystów okresu niewoli lecz i konsekwentną dwudziestoletnią pracę u podwalin, na których wznieść się może nowożytna, narodowa Sztuka.

Hilary Majkowski.



Franciszek Zygart „Modlitwa“ (patrz artykuł „Jubileusz Stow. Artystów“).
Fot. R. S. Ulatowski, Poznań.

chodzi do uszu gwar, rozmowy, a zdala dźwięki muzyki fortepianowej. Działała to orzeźwiająco. W takt jakiejś skocznej melodii zaczynamy robić przegląd. W Pałacu Targowym, jak było nawet podczas P. W. K., znajduje się zwykle przemysł metalowy. Widzimy tu zawsze sprzęty i naczynia kuchenne i gospodarckie, emalowane, aluminiowe, okucia budowlane, pompy, wagi oraz wszelkiego rodzaju wyroby metalowe. Pierwsze stoisko po prawej stronie od wejścia, zajmuje pewne przedsiębiorstwo wiercenia suwni. Widzimy tutaj najrozmaitsze przyrządy do wiercenia w ziemi, wyanalizacji i t. p. Naprzeciw — stoisko aparatów do kawy. Wśród całego szeregu różnych eksponatów pilnie się uwagę na siebie zwraca wynalazek automatycznego mycia naczyń. Eksponat ten przedstawia się bardzo ciekawie. Dalej oglądamy sprzęty kuchenne, jak noże, widelce, miski, formy do pieczenia ciast i t. d. Bardzo ładnie i okazale przedstawia się stoisko stoczni łożdki. Dla zwolenników sportu wodnego jest to wspaniała atrakcja. Można podziwiać skomplikowane i piękne najrozmaitszych typów łodzie. Nad mniejszymi stoiskami nie zatrzymujemy się dłużej, rzucamy na nie tylko okiem. Wielkim zainteresowaniem cieszy się stoisko wielkopolskiej fabryki wyrobów metalowych. Dalej — same rowery i przyrządy samochodowe, maszyny do szycia, wyroby metalowe i t. d. Przechodzimy obok gustownie urządzonego stoiska armatur pneumatycznych, by dłużej zatrzymać się przy stoisku mebli firmy Nowakowskiego, jak zawsze chlubnie wyróżniającej się ilością i doбором eksponatów. Naprzeciw znowu oglądamy stoisko zjednoczonych fabryk wyrobów n'kloowych. Wystawa wyrobów tkackich przedstawia się również gustownie. Dalej oglądamy obrazy, pilniki, wy-

roby ze stali, wagi, posadzki, galanterię metalową, koła, młotki i t. d. Mały aparatik pewnej firmy niemieckiej budzi powszechne zainteresowanie. Służy on do obierania owoców, kartofli, pomarańcz, buraków etc. Chociaż mały i praktyczny — kosztuje bardzo drogo, bo to — nowość. W dalszym ciągu przechodzimy obok stoisk z wyrobami gumowymi, łożkami żelaznymi, wózkami dziecięcymi i t. d.

Zwiedziliśmy już cały parter a muzyka jeszcze skądś dolatuje. Dotąd nie widzieliśmy wszakże instrumentów muzycznych. Gdzież one są? — Zdążamy na pierwsze piętro. Po prawej stronie oglądamy najprzeróżniejsze meble, zwyczajne, nowoczesne, artystyczne, stylowe i t. d. Stoisko przemysłu ludowego, w którym wielkim zainteresowaniem cieszą się meble wyplatane, prezentują się bardzo ładnie. Wreszcie napotykamy na coś, co ma z muzyką pewien związek. Widzimy fisharmonje. W dalszym ciągu napotykamy na meble ogrodowe, powozy i t. d. Najstarszą „nowość“ stanowi tutaj skomplikowany fotel. Widzieliśmy go już na P. W. K. Można go użyć również do spania.

Znaleźliśmy wreszcie miejsce, skąd wychodziły dźwięki muzyki fortepianowej. Pierwsze piętro kończy się dwoma stoiskami polskich fabryk fortepianów i pianin.

Opuszczamy Pałac Targowy z wrażeniami dodatnimi. Tuż za nim na wolnym powietrzu mieszczą się stoiska polskich fabryk dzwonów kościelnych. Należą one do pp. Felczyńskiego i Białkowskiego. Ten ostatni, jak wiadomo ma fabrykę w Poznaniu. Wystawia on trzy dzwony: „G“ 679 kg., „B“ 387 kg. i „C“ 271 kg. Eksponaty wymienione zostały zakupione przez parafę św. Jana Chrzciciela w Kiszkowie pod Gnieznem. Firma Felczyński wystawia cztery piękne dzwony. (tr.)

Przechadzki po Targach

Przemysł metalowy

Opuściliśmy wystawę porcelany i szklą z pewnym zadowoleniem, gdyż dział ten jest reprezentowany stosunkowo dobrze. Przechodzimy przez halę elektrotechniki, potem obok Wieży Górnośląskiej, która w tym roku z po-

wodu braku wystawców działu samochodowego stoi pustką, mijamy pawilon Targów Poznańskich — wreszcie dostajemy się do ostatniego pawilonu, mian. do Pałacu Targowego.

U wejścia do Pałacu Targowego do-

Majowe rozkosze

Pierwszy maja — Sama rozkosz — Czerwony tramwaj i czarna taksówka — Sędziowie, panowie, cygara i szampan — Kto jest pan — Burżujskie pęta — Po rozum do głowy — Kary na przechodniów

Warszawa, 1 maja.

Dziś rano, idąc do biura, spotkałem na Nowym Świecie pewnego znajomego. Słońce świeciło na niebie, a na obliczu mego znajomka malowała się radość.

— Co za dzień! Sama rozkosz chodzić dziś po ulicy.

— Aha — przytwierdziłem — słońce pięknie świeci.

— Co tam słońce! Furda! Ale o, popatrz pan.

To mówiąc, mój znajomy puścił się żwawym krokiem na przeciwną stronę jezdni, potem wrócił i jeszcze raz powtórzył ten sam manewr krokiem tanecznym po linii zygzakowatej.

— Sama rozkosz! — zachwycił się. Ani tramwaju, ani taksówki, ani drożki. Nareszcie można przechodzić przez ulicę, na nic się nie oglądając!

Rzeczywiście. Ulice dziś do południa mało były ruchliwe. Tramwaje nie kursowały aż do godziny 3-ej — z powodu „święta“. Nie darmo, boć o

tramwaju warszawskim można powiedzieć, że „kolor jego jest czerwony“.

Taksówki natomiast, zgodnie ze swym kolorem, reprezentowały „czarną reakcję“ i — choć w nieco mniejszej liczbie — kursowały, jak co dnia, zadając kłam rzekomemu „niezaprzecznej lewicowości“ stolicy.

Żeby jednak przeciętny warszawiak, w rodzaju mego znajomego, nie miał całkowitej rozkoszy platania się po jezdni, miejsce tramwajów zajęły różne pochody, poprętykane gęsto czerwonymi sztandarami.

Wszystko było mniej więcej do siebie podobne, poprzedzone ciężarówkami samochodami, pełnymi panów o groźnych obliczach i czerwonych przepaskach na rękawach. — To „bojówki“.

Dalej w dość rzadkich szeregach kroczyły „grupy“, „związki“ i „koła“, pośpiewując dziwne pieśni, w których często się powtarzały jakieś prawnicze tęsknoty, jak „sędziami będziemy my!“ Przypuszczam, że nie były to okrzyki szczere, gdyż zawód sędziego w Polsce nie jest ani intratny, ani przyjemny. Łatwiej już zrozumieć pieśń „O, cześć wam panowie magnaci“, albowiem panowie i magnaci bywają dziś w Polsce bardzo lewicowo nastroszeni, a panowie z lewicy, zatrudnieni w tramwajach lub telefonach, bywają prawdziwymi magnatami w porównaniu z pravicowymi proletari-

atami — sędziami, nauczycielami, czy lekarzami.

Co do dalszych aluzji pieśni o cygarach i szampanach, to już błaga, bo w Warszawie cygara nie są w modzie, a w restauracjach zabroniono dziś wogóle picia, tak, że ani magnat, ani proletariusz nawet kieliszka wódki nie mógł wypić. Cóż dopiero mówić o szampanie! A zresztą choćby to kogo na to stać? — Chyba jakiego sekretarza związku zawodowego, który posiada stałe, niezawodne i obfite dochody.

Z tem wszystkim mój znajomy, rozkoszujący się łażeniem po jezdni, nie potrafił na długo zachować swego zachwytu. Nie zęgnął go z lśniącego asfaltu taksówki i tramwaje, ale za to, gdy usiłował przejść pomiędzy dwiema „pochodzącymi“ grupami, usłyszał groźniej brzmiące, niż „klakson“, a bardzo swoiste:

— Szoruj, pęta, burżujskie nasienie, bo ci gębę w maliny puszczę.

W ślad za słowami poszło wymowne potrząśnięcie laską i celne splunięcie na nieszczęsne lędźki „pęta“ burżujskiego, który zwał z chyżością jelenia.

Wogóle bezkarnie „szwendanie“ się po jezdni ma się już wkrótce skończyć definitywnie. — Okazuje się bowiem, że czasem dobrze jest pójść do głowy po rozum, jak to ostatnio zrobili władze bezpieczeństwa publicznego.

Władze te zebrały się na naradę i nareszcie raz spojrzaly trzeźwymi oczyma na stosunki, panujące na jezdni. Stosunki te są okropne. Niema mowy o najechaniach, przejechaniach, podrapaniach itp., ale ciągle jest się o krok od tego. O mały krok: o krok przechodnia.

Istny bałagan! Ludzie snują się po jezdni, tak, że przeciętna szybkość samochodu w mieście nie może przekroczyć praktycznie 15 km. na godzinę, — stąd nieustanne „zatkanie“ w ruchu i opóźnienia tempa życia.

Postanowiono tedy, że, po wprowadzeniu odnośnych napisów i znaków orientacyjnych, zacznie się sypać dożądane grzywny nie taksiarzom i szoferom, lecz... przechodniom.

Nie będzie już tego, że policjant daje samochodowi drogę, a samochód ruszyć się nie może:

— Czego pan nie jedzie? — wrzeszczy policjant.

— Jakże mam jechać, kiedy pełno ludzi przedemną.

— Jedź pan na nich, to uciekną!

Nic w tym dialogu nie zblagawiałem. Tak to wyglądać będzie naprawdę.

Myślę, że na przyszły rok, gdy te rozporządzenia wejdą w życie, pochód pierwszomajowy uda się rozpędzić bez siły zbrojnej — poprostu karami porządkowymi... za „pętanie się“ po jezdni.

Saa.

Polskie Biuro Podróży

„POLEXPRESS“

Paryż 22 Boulevard des Italiens 22.
Rezerwowanie pokoi w hotelach Wycieczki po Paryżu i okolicach Bilety kolejowe, okrętowe i teatralne Wymiana pieniędzy Organizacja wycieczek grupowych W Paryżu na dworcu kolejowym dyskuruje stale nasz urzędnik udzielający bezpłatnie wszelkich informacji. W Warszawie prosimy zwracać się do delegatury POLEX-PRESSU przy Polskim Touring Klubie. Warszawa, Warecka 11. Od 4—6. nw 10378

USUWAJĄ UPORCZYWY BÓL GŁOWY SZYBKO WYWIERAJĄC SWOJE DZIAŁANIE
PROSZEKI
OD BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH
W TABLETKACH
MAGISTRA **A. BUKOWSKIEGO**
OPAKOWANIE W MAŁYCH DOGODNYCH PUDEŁKACH PO DWADZIEŚCIA TABLETEK
CENA ZŁ. 4.30 — ZADAĆ W APTEKACH

Poważna reprezentacja zagraniczna poszukuje

zdolnego przedstawiciela

w branży elektrotechnicznej i fotograficznej w Poznaniu i Pomorzu z siedzibą w Poznaniu na prz. w. Szczegółowe oferty pod: Skrytka pocztowa 10 dla G. Kraków. np 10749

Program Akademii 3-cio Majowej

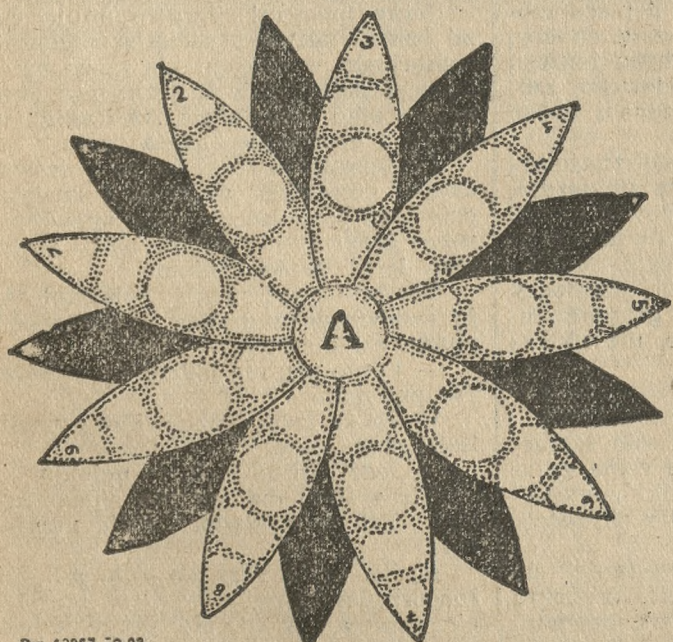
w Auli Uniw. Poznańskiego

Jak się dowiadujemy, ustalony został ostatecznie program Akademii 3-cio Majowej w Auli U. P., która to uroczystość odbędzie się (w ramach całego Święta Narodowego objętego osobno oplakowaną odezwą) o godz. 1-szej w południe i obejmie: 1) Preludio Festivo i hymn narodowy odegrany na organach przez prof. Feliksa Nowowiejskiego, 2) uroczyste przemówienie Czesława Kędzierskiego, 3) Polonez 3-go Maja, kompozycja chóralna mistrza Nowowiejskiego do oryginalnych historycznych słów, w wykonaniu chóru męskiego „Echo” — Poznań pod batutą kompozytora, 4) recytat poetyczny art. Teatru Polskiego p. Wład. Brackiego i 5) słowo końcowe ks. Ant. Ludwiczaka, dyrektora Zarządu T. C. L.

W służbie społecznej

Jest rzeczą wiadomą, że grosz potrzebny na cel dobroczynny łatwiej uzyskać drogą zabawy, niż drogą składek. Dlatego też ludzie dobrej woli uciekają się do tego środka a publiczność jest wdzięczną za przypomnienie obowiązku miłosierdzia. Tak też stanie się niewątpliwie z „herbatką taneczną”, urządzaną w Palais Royal w dn. 4 maja w godz. od

Konkurs Firms Fascinata



Obaśnienia. W jasne płatek kwiatu wpisać pionowo, 9 wyrazów o podanym znaczeniu. Litera A w środku wspólina jest dla wszystkich wyrazów. Litera w kółkach dadzą rozwiązania.

- 1) Imię żeńskie
- 2) Miasto w Czechach
- 3) Rzeka w Polsce
- 4) Inaczej słusność
- 5) Inaczej orszak
- 6) Ściek na wodę
- 7) Inaczej kolonia
- 8) Część środy
- 9) Inaczej chorągiew

Między osobami nadesyłającymi prawidłowe rozwiązanie zostaną rozdane następujące premje: 1) Patefon szwajcarski 2) Aparat fotograficzny 3) Manicure 4) Kaseła luksus z przyborami toaletowymi 5) Złote pióro w kasetce firmy Montblanc i ponadto 50 dalszych premij (pięknych kaset) zawierających przybory kosmetyczne FASCINATA. Rozwiązania nadsyłać należy wraz z próżnym pudełeczkiem (opakowanie) z pojedynczej tuby kremu „FASCINATA” do fabryki wyrobów kosmetycznych „FASCINATA” KRAKÓW ul. Gertrudy 6 K P. Każdy nadsyłający rozwiązanie otrzyma — DARMO bez względu na wynik losowania jeden komplet próbek wyrobu FASCINATA. W dniu 24 maja odbędzie się w obecności reagenta losowanie premij. Wyniki którego zostaną ogłoszone dnia 30 maja r. b.

Pw 1267. 70 98

Premje obejrzeć można od dnia 3 maja r. b. w oknach wystawowych firmy Centralna Drogerja J. Czepczyński, Stary Rynek 8. — Wystawa pozostaje do środy, dnia 8 maja włącznie.

Tylko kobiety mogą obalić dzisiejszy kryzys gospodarczy!

Gospodarstwo domowe jest miniaturową gospodarką państwową.

Gdy każdy dom prowadzony będzie mądrze, oszczędnie, higienicznie, cały kraj będzie szczęśliwy. Uczcie się Panie dobrze gospodarować abonując dla każdej już dziś dostępne

KURSY KORESPONDENCYJNE GOSPODARSTWA DOMOWEGO

przy Tow. Wydawniczym „BLUSZCZ“.

Kursy ukazują się co dwa tygodnie w zeszytach 16 stronicowych. Ogółem wyjdzie 50 zeszytów (800 stron druku), które wyczerpująco omówią tematy z niżej podanych 14 grup, a mianowicie:

- I. Moralne znaczenie rodziny i domu, a rola kobiety. Współżycie domowników.
- II. Higijena życia codziennego. Lecznictwo domowe.
- III. Prawo w przystosowaniu do życia. Podatki, świadczenia.
- IV. Współczesne urządzenie mieszkania. Estetyka wnętrza. Współczesne urządzenie kuchni. Spiżarnia. Piwnica.
- V. Estetyka życia codziennego.
- VI. Organizacja zajęć domowych.
- VII. Szkolenie służby. Usługa przy stole. Sprzątanie. Utrzymanie bielizny stołowej, porcelany, szkła, sztucca. Czyszczenie mebli i dywanów. Czyszczenie ubrania, wywabianie plam. Przechowywanie ubrania. Pranie i prasowanie.
- VIII. Rachunkowość gospodarcza.
- IX. Towaroznawstwo. Wagi i miary. Chemja kuchenna. Różne rodzaje światła i opalu. Gotowanie na gazie.
- X. Racjonalne odżywianie. Dietetyka. Jarstwo i surowka.
- XI. Kuchnia codzienna. Kuchnia wykwiutna. Kuchnia dziecięca. Jadłospisy. Piekarnictwo. Cukiernictwo. Napoje gorące i zimne. Wódki i nalewki. Winiarstwo. Przetwórstwo owocowe. Przetwórstwo jarzynowe.
- XII. Różne rodzaje przyjęć. Stosunki towarzyskie.
- XIII. Krawiectwo domowe. Bielizniarstwo domowe. Roboty ręczne. Hodowla kwiatów pokojowych. Małe ogródki i balkony.
- XIV. Gospodarstwo dochodowe: Pieczarkarstwo. Hodowla ziól lekarskich. Hodowla nasion. Owoce drobne. Kwaciarstwo dochodowe. Hodowla warzyw. Hodowla gołębi. Hodowla królików. Drób. Mleczarstwo. Jedwabnictwo.

Kursy są prowadzone przez najwybitniejsze siły fachowe. Prenumerata kwartalnie z przesyłką pocztową wynosi 9 zł (całość za 50 zeszytów — 800 stron — wyniesie tylko 72 zł) i należy ją wpłacać na konto P. K. O. nr. 22355 lub przysyłać przekazem pocztowym pod adresem: Kursy Korespondencyjne Gospodarstwa Domowego przy Tow. Wyd. „Bluszcz“, Warszawa, plac Zamkowy 9. np 10951

WOJNA NĘDZY!

Zamów natychmiast los 1-ej Klasy Loterii Państwowej w największej i najszcześliwszej Kolekturze w kraju

„NADZIEJA“, Lwów, Sykstuska 6,

a wygrasz

główną wygraną **750,000** złotych lub wygrane po zł 350.000, 250.000, 150.000, 100.000, 80.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 25.000 itd. itd.

Co drugi los wygrywa!

Premja w kwocie zł 150.000 na los 104 742
zł 75.000 na nr. 75412 zł 25.000 na nr. 144 699
zł 40.000 na nr. 81 933 zł 20.000 na nr. 78 420
zł 10.000 na nry 50 920 i 134 018

padły w ostatniej Loterii na zakupione u nas losy.

Ceny losów: Cwiartka zł 10,—, Połówka zł 20,—, Cały zł 40,—

Ciągnięcie już 17 i 19 maja r. b.!

Losy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia, dołączając nasz blankiet P. K. O. na przesyłkę należytości, wolną od porta.

W tem miesiącu wylosować i wypłacić nadzwyczajnie!

Karta Zamówień Kp.

Do

Kolektury „Nadzieja“, Lwów, Sykstuska 6

Niniejszem zamawiam

..... losów całych po zł 40,—
..... losów poówek po zł 20,—
..... losów cwiartek po zł 10,—

nw 10703

Należytość zł uiszczę natychmiast po otrzymaniu losów.

Imię i nazwisko

Dokładny adres

(Uprząż się ozytelnie wypełnić)

Biblioteka I. J. Kraszewskiego (Wrocławska 17) otwarta codziennie od 12—13 i od 16—19, w soboty od 12 do 15. Kaucja zł 3,00. Abonament zł 1,80. Wpis 50 groszy.

Publiczna wypożyczalnia książek Czytelnia dla Kobiet przy ul. Kantaka 8-9 II ptr., otwarta codziennie od godz. 11—13 i od 16—19. Oplata miesięczna 2 zł.

KALENDARZYK

Sobota, 3 maja 1930.
 Słońce: wschód 4.19 — zachód 19.20 —
 długość dnia 15 godzin 1 min.
 Księżyc: wschód 7.01 — zachód 0.30 —
 przed 1 kwadrą.
 Kal. rz.-kat.: Królowa Korony Polskiej —
 jutro Florjan M.
 Kal. słow.: Świętosław — jutro Wieńczy-
 staw.

Zebrania

Dziś o 10 Tow. Hodowców Gołębi Pocztowych „Dobry Lot”, u p. Koniecznego, Chwaliszewo 57;
 o 18 Tow. Powstańców i Wojaków (Debiec) — akademja z okazji 3 Maja;
 o 18 „Sokol” (Rataje), w sokolni;
 o 20 Tow. Obywateli Polaków z Obczyzny, u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8a;
 — Czwarta Kompanja Marynarzy Powstańców u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8a.
 Jutro o 10 Tow. Hod. Gołębi Pocztowych im Paderewskiego, u p. Dusika, ul. Marsz. Focha;
 o 10.30 Tow. Hod. Gołębi Pocztowych „Wesoła Nowina”, u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16;
 o 11 Związek Czeladzi Garnc., u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8a;
 o 11 Cech Murarzy, w „Ulu” u p. Ograbowicza, ul. Słusarska 6;
 o 12.30 Zw. Pracowników Fliskarskich, u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8a;
 o 15 Sodalicia Panien Urzędniczek, w sałce ul. Wodna 8;
 o 16 Tow. Św. Teresy (Lazarz), w Domu Św. Antoniego (m. in. ref. ks. Marlewskiego: „Zadania naszych stowarzyszeń w dobie obecnej”);
 o 16 Związek Inwalidów Cywilnych, u p. Koniecznego, ul. Masztalarska 2.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka Czerwona, Stary Rynek 37. — Apteka Zielona, ulica Wrocławska 31. — Apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18.
 Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12.
 Lazarz: Apteka Łazarska, ul. Strusia 9.
 Wilda: Apteka pod Koroną, ul. Górna Wilda 16.
 W innych dzielnicach apteki tam się znajdują.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Teresy z Lisieckich Nowakowskiej o godz 17 ul. Polna 21.

Dziś, w sobotę w teatrze „Słońce” Pierwszy występ sianych sióstr Halama.

SIOSTRY HALAMA, fenomenalne, najstynniejsze tancerki polskie, gwiazdy teatru „Moskie Oko” w Warszawie, słynne z urody, wdzięku i cudownych toalet, olśniewające tańcem, świetną mimiką i plastyką ruchów — porywające temperamentem a jednocześnie wielką poezją swej sztuki odtwórczej — przybywają do Poznania na 2 tylko występy — pozyskane nareszcie po długich staraniach, pertraktacjach i wystąpią dziś, w sobotę, 3 maja i jutro w niedzielę, 4 maja b. r. o godz. 11 wiecz. w teatrze „Słońce”.
 Siostry HALAMA nie potrzebują reklamy. Zna je i kocha oddawna cała Warszawa, głośnie są w Polsce i zagranicą. Zaledwie od lat paru zjawily się na firmamencie artystycznym stolicy, a już zalicza je krytyka do najznakomitszych polskich tancerek... Zresztą czy tylko tancerek... To są poprostu „cudowne siostry”... Tańczą, śpiewają, prowadzą „conferencierkę” — grają do filmu — mówią rozkoszne monologi — jednym słowem HALAMY na scenie... — to młodość, wdzięk, temperament, to humor, werwa, poezja i piękno... Nic też dziwnego, że są najpopularniejszymi gwiazdami stolicy a nazwisko ich na afiszu — to z góry powodzenie zapewnione. Znakomite artystki wykonają popisowy swój program, złożony z swych najpopularniejszych przebojów — no i niespodziewanych improwizacji — nie można bowiem zgóry przewidzieć, co która rozkoszna HALAMKA, jak je pieszczotliwie nazywa Warszawa — wymyśli.

W wieczorach tych — które po Wieczorach Krukowskiego i niezapomnianej Ordonki — zapowiadają się jako największa sensacja — udział przyima ponadto niezrównana pieśniarka NIUTA BOŁSKA i świetny piosenkarz, konferencier i monologista sam WAGŁAW ZDANOWICZ, jeden z najpopularniejszych artystów stolicy.

Zainteresowanie temi wieczorami bardzo wielkie. Bilety są do nabycia od godz. 10 rano przy kasie teatru „Słońce”. P. 3376.

Teatr Wielki

DZIS — „Verbum nobile” i „Flis”, op. Moniuszki. — Jutro popołudniu „Pan Twardowski”, balet-opera Różyckiego. (Ceny niższe). — Wieczorem „Favorita”, Donizettiego.

Teatr Polski

DZIS — „Nad polskiem morzem”. — Jutro popołudniu „Teatr wieczny tej wojny”. (Ceny niższe). — Wiecz. „Przygody dobrego wojaka Szwajka”.

Teatr Nowy

DZIS — „Melo”. (Gość. występ Junoszy-Stępowskiego). — Jutro „Melo”. (Gość. występ Junoszy-Stępowskiego).

Dziś, dzień ofiarności na Dar narodowy i jubileuszowy Tow. Czytelni Ludowych

Niechaj każdy choćby najmniejszym datkiem przyczyni się do powiększenia funduszu na oświatę polską.

Aresztowanie złodzieji berlińskich w Warszawie

Wielki sukces warszawskiej policji śledczej — Skradzioną w Berlinie biżuterję wartości przeszło 300 tysięcy złotych odebrano prawie w całości

Warszawa, 2. 5. (PAT.) Dnia 23 kwietnia rb. w mieszkaniu Maksa i Hetty Frenklów w Berlinie dokonano kradzieży biżuterji wartości 315 tys. mk., asekurowanej na sumę 140 tys. mk. niem. Po dokonaniu kradzieży zbiegła gospodyni Frenklów, niejaka Fryda Rothe.

Dnia 25 kwietnia br. przyjdum policji w Berlinie nadało radjogram o kradzieży do centralnej służby śledczej w Warszawie, podając wyszczególnienie skradzionej biżuterji. Dnia 28 kwietnia br. warszawski urząd śledczy otrzymał wiadomość, że w Warszawie przebywa jakaś kobieta i 2 mężczyzn, którzy przyjechali z zagranicy i posiadają większą ilość biżuterji, nie mogąc jej sprzedać ze względu na wysoką wartość. Nadto otrzymano dalszą wiadomość, że wyżej wskazana trójka ma zamiar wyjechać do Belgii a stamtąd do Urugwaju. — Urząd śledczy otrzymał też z centralnej służby śledczej fotografię niejakiego Władysława Ryfcesa i Brunona Kąteckiego, przpuszczalnych współników kradzieży. W dniu 29 kwietnia uzyskano ponadto informacje, że sprawcy kradzieży, a mianowicie mężczyźni mieszkają w jednym z hoteli warszawskich, a kobieta gdzieś na ul. Dzikiej. Ponieważ jednakże nie byli zameldowani, trudno było ustalić ich dokładny adres. Następnego dnia otrzymano wiadomość, że jeden z tych osobników będzie na przedstawieniu w teatrze żydowskim. Po zakończeniu przedstawienia patrol służby śledczej dokonał spraw-

dzenia dokumentów osobistych u osób wychodzących z teatru, przyczem zatrzymano niejakiego Azela Chaima Beckera, handlarza drzewem, legitymującego się paszportem zagranicznym, wydanym przez konsulat polski w Berlinie. Meldunków polskich w Warszawie na paszporcie nie stwierdzono. Indagowany Becker oświadczył, że przyjechał sam jeden z Bon w sprawach handlowych i od 24. 4. 1930 mieszka w hotelu „Imperial”. — Wiza stwierdzała takie same daty. Udawszy się do hotelu, wywiadowcy zastali tam śpiącego osobnika, który podał się za obywatela austriackiego i przedstawił dowód osobisty, wydany przez konsulat austriacki w Berlinie na nazwisko Salomona Strasemana. W otrzymanej z centralnej służby śledczej fotografii na nazwisko Władysława Ryfcesa, dopatrzono się podobieństwa ze Strasemanem. Wobec tego, że i on nie był meldowany i posiadał taką samą wizę, jak i Becker, został przez policję zatrzymany. Znalezione przy nim 2 090 zł i 50 dolarów w gotówce. W międzyczasie w mieszkaniu przy ul. Dzikiej 73 zatrzymano Niemkę, która podała się za Frydę Rothe. Sprowadzeni wszyscy do urzędu śledczego, początkowo nie przyznawali się do przestępstwa, lecz badana w dalszym ciągu Rothe oświadczyła, że kradzieży dokonała ona i oddała całą biżuterję swemu narzeczonemu, Salomonowi Strasemanowi. Poza tem oświadczyła, że po kradzieży pojechali do Pragi czeskiej a stamtąd dopiero do Polski. Po przyjeździe do Warsza-



Marysia i Franja rozpoczynają teraz ożywioną rozmowę o czem? Zwróćcie uwagę na następne ogłoszenia.



MYDŁO JELEN SCHICHT

Pp 11263 62,277

wy, Rothe, Straseman i Becker zatrzymali się w hotelu „Imperial”, lecz na drugi dzień pozostali w hotelu tylko mężczyźni a ją zawieźli na Dziką 73. Przy osobistej rewizji u Frydy Rothe znaleziono schowaną na piersiach brylantową broszkę wagi 14 karatów. — Straseman zeznał, że oddał swą biżuterję znajomemu kupcowi z Berlina Azrelowi Beckerowi. Becker oświadczył, że biżuterję ma schowaną w domu przy ul. Burakowskiej 20.

Skradzione klejnoty odebrano niemal w całości. Złodzieje sprzedali jedynie broszkę za 600 dolarów i 1 z kolczyków.

Według informacji urzędu śledczego, Fryda Rothe miała być wywieziona z Belgii do Urugwaju do jednego z domów publicznych, gdyby stała się uciążliwą dla swego narzeczonego Salomona Strasemana.

Z festiwalu Moniuszkowskiego

Dzisiaj premjera „Flisa”

Dziś odbędzie się czwarty i ostatni wieczór oper Moniuszkowskich z cyklu festiwalowego.

Dane będzie „Verbum nobile” pod batutą dyr. Wojciechowskiego oraz po raz pierwszy „Flis”, jednoaktowa opera Moniuszki, osnuta na tle życia rybaków nadwiślańskich. Piękną oprawę sceniczną dla „Flisa” skomponował p. Jarocki, reżyser. p. Urbanowicz, a przy pulpicie stanie p. Tyllja. Efektowne chóry przygotował p. Dworzaczek. W głów. partjach wystąpią p. Fedyczkowska (Zosia) oraz pp. Wiśniowski (Franek), Zathay (Antoni), Syroczeński (Szóstak) i Wawrzyniecki (Jakób).

Premjera melodyjnej opery Moniuszki będzie zarazem uczczeniem dzisiejszej rocznicy narodowej.

Wieczór ku czci St. Przybyszewskiego

W dniu wczorajszym w sali amaranowej domu P. K. E. przy wypełnionej sali odbył się wieczór poświęcony twórczości St. Przybyszewskiego, dochód z którego przeznaczony został na budowę grobowca - pomnika dla tego wybitnego pisarza.

Uroczystość wypadła imponująco. Po odczycie prof. Balickiego i recytacjach p. Wł. Brackiego artyści Teatru Polskiego pp. Zofja Grabowska, Japina Biesiadecka, Janusz Nowacki i Aleks. Rodziewicz koncertowo odegrali akt I dramatu Przybyszewskiego „Śnieg”.

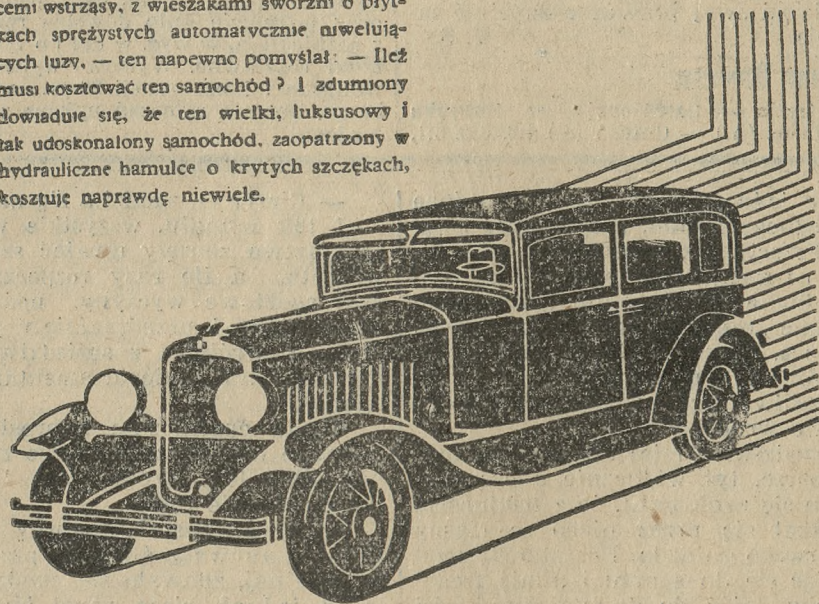
Zarówno prelegenta jak i artystów obdarzono hucznie oklaskami.

CHRYSLER MÓWI

CENĘ DOPRAWDY PRZYSTĘPNĄ OSIĄGNAŁEM

PRZY BUDOWIE LUKSUSOWEGO SAMOCHODU

Zupełnie jak wielki i drogi automobil! Kto raz teneden techa! Plymouth'em, zasiadł w głębokim miękkim siedzeniu i mknął jak strzała. ten przekozał się, że subtelnie zrównoważony, wysokosprawnny silnik pracuje zupełnie bez szumu. Kto miał sposobność przekonać się, jak komfortowe są tego długie polehpryczne resorvy z przeciwnymi piórami, amortyzującymi wstrząsy, z wieszakami sworzni o płytkach sprężystych automatycznie nawielających luzv. — ten napewno pomyślał: — Ilcz musi kosztować ten samochód? I zdumiony dowiaduje się, że ten wielki, luksusowy i tak udoskonalony samochód, zaopatrzony w hydrauliczne hamulce o krytych szczękach, kosztuje naprawdę niewiele.



PLYMOUTH

Katalogi wysylamy na żądanie. Wszystkie modele stale na składzie. Próbné jazdy na każde żądanie.

JENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ I W. M. GDANSK, AUTO-KONCERN, Sp z o. o., WARSZAWA AUTO-SALON, S. z o. p., POZNAŃ, FREDRY 12

POPIERAJCIE OŚWIATĘ POLSKĄ wspomagając TCL w jego obecnym roku jubileuszowym!

Obchód 3 Maja w T. U. P.

W ostatniej chwili przypominamy, że dziś o godz. 20 w sali Biblioteki Uniwersyteckiej odbędzie się uroczyste obchód święta narodowego 3 Maja, zorganizowany staraniem Związku Towarzystwa Uczestników Powstania okręgu I.

Dziś wszyscy idziemy na Targi!

W dniu dzisiejszym przybywa do Poznania kierownik min. przem. i handlu Kwiatkowski.

Przedpołudniem min. Kwiatkowski będzie na nabożeństwie a następnie na defiladzie. W południe podejmuje min. Kwiatkowski śniadaniem dyrekcja Targów Poznańskich; popołudniu nastąpi zwiedzenie Targów Wieczorem na cześć min. Kwiatkowskiego wydaje przyjęcie izba przemysłowo-handlowa.

Przypominamy, że dziś i jutro wstęp na Targi obniżono do 2 zł od osoby.

Wyłowienie zwłok

W Solcu Kujawskim wyłowiono z Wisły zwłoki kobiety, w których rozpoznano 29-letnią Elżbietę Scholtz.

Popłynęła ona samobójstwem w dniu 18 kwietnia, rzucając się z mostu w Toruniu do Wisły. (k)

Wypadek na ul. Dąbrowskiego

Na ul. Dąbrowskiego dostał się wczoraj pod wóz ciężarowy 6-letni Mieczysław Gorączniak, zamieszkały w domu rodziców przy ul. Polnej 30.

Chłopiec doznał ciężkiej kontuzji nogi.

Po opatrzeniu na miejscu ranne dziecko odwieziono do domu. (j)

Odgryziony nos

Wczoraj w domu Koperskich przy ul. Onufrego Koczyńskiego na Łazarzu powstała kłótnia a następnie bójka pomiędzy dwoma szwagranami, w czasie której Ignacemu Koperskiemu odgryziono nos. Zarłocznego szwagra z trudem oderwano od nieszcześliwej jego ofiary.

Poranionemu udzielono pomocy Pogotowia Lekarskiego (55-55).

Echa zamachu bombowego pod Fabjanowem

W sprawie niezwykle zuchwałego zamachu bombowego, dokonanego w nocy na piątek pomiędzy Fabjanowem a Komornikami na przejeżdżający samochód p. Szuberta, władze prowadzą śledztwo.

Wspomniany samochód marki Chevrolet PZ nr. 40 554 zmuszony był przejechać przez miejsce, na którym leżała przysypana ziemią bomba (prawdopodobnie granat ręczny z zapalnikiem), ponieważ po obu stronach szosy ułożone były kamienie. Wskutek wybuchu przed samochodem został zupełnie zniszczony a kierowca i pasażer cudem prosto uniknęli śmierci i odnieśli tylko lżejsze kontuzje.

Samochód, który wczoraj przewieziono do warsztatów reparacyjnych w

Poznaniu, przedstawia obraz niezwyklego zniszczenia. Przed samochodem jest zupełnie rozbita, oba koła przednie zostały urwane a części metalowe są pogięte w nieprawdopodobny wprost sposób.

Zamach został urządzony przypuszczalnie w celach rabunkowych (k)

Uderzenie krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeczuwanie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przy używaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. Ścisłe dane naukowe potwierdzają, że woda Franciszka Józefa w wypadkach zaparcia przy tych chorobach daje najlepsze rezultaty. np 11 019

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— **Ognisko Polek** urządza dziś o godzinie 6 popołudniu w sali Domu Św. Wojciecha uroczyste zebranie ku czci Królowej Korony Polskiej (k.)

— **Koło Śpiewackie Polskie** obchodzi dziś, 3 maja 45-lecie swego istnienia. W związku z tem odbędzie się, jak rok rocznie o godz. 9 uroczysta msza św. w kościele O. O. Jezuitów przy ul. Dominikańskiej, poczem o godz. 10 uroczystościowe zebranie w sali druha Jarockiego przy ulicy Masztalarskiej. Tradycja uroczystości będzie dekoracją kilku członków odznakami jubileuszowymi za 25-letnią czynność śpiewaczą. Członków i sympatyków uprasza o liczny udział Zarząd.

— **Wykład z cyklu o dziennikarstwie** na temat: „Wpływ mocarstwa anonimowego na prasę” wygłoszony zostanie w Radjo Poznańskim dziś o godz. 18.

SPORT

Polska — Rumunja 1:1

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.) Pierwszy dzień spotkania o puchar Dawisa w Warszawie pomiędzy reprezentantami Rumunii i Polski przyniósł nam jedną porażkę i 1 zwycięstwo. W 1-iej grze M. Stolarow spotkał się z Rumunem Mishu i przegrał 3:6, 4:6, 1:6. W pierwszym secie przeważa równomiernie Mishu; w drugim prowadzi Stolarow 2:1, 3:2, 4:3, lecz w rezultacie traci i ten set; w trzecim zmęczony Polak zdobywa jedyny gem przy stanie 4:0 dla Rumuna. Mishu zwyciężył swym spokojem i rutyną, Stolarow miał kilka błyskotliwych momentów, jednak był za bardzo zdenerwowany i nie wytrzymał meczu fizycznie.

Tłoczyński - Poulieff 6:3, 7:5, 6:4. Poznańczyk zaskoczył Poulieffa swym szalonym tempem; dość wspomnieć, że pierwszy set wygrał w niecałych 23 minutach. W drugim secie Tłoczyński się zachwiał i prowadził Rumun 1:0, 2:1, 4:2, 5:2; zdawało się nawet, że set ten wygra. Jednakże Tłoczyński wspaniałym zrywem zdobywa 5 gemów z rzędu i cel. W trzecim secie prowadził Poulieff 1:0, 2:1, 4:3, 4:4; dwa następne gemy zdobył Tłoczyński, a temsamem set i zwycięstwo, przyjęte przez 2000 rzeszę widzów huraganem oklasków. Tłoczyński zwyciężył lepszemu z dwóch Rumunów dzięki swej brawurze zupełnie zasłużenie. T. S.

O puchar Davisa

Australja — Szwajcaria w Zurychu 2:0. Moons (A.) — Chiesa (S.) 4:6, 6:2, 6:1,

WZBUDZA POWSZECHNE UZNANIE

Hudson jest 8-cylindrową maszyną wyróżniającą się na rynku samochodowym w r. 1930. Jest luksusowy i silny, a kosztuje taniej, niż niejedna szóstka. Uosabia on nowy typ w dziedzinie automobilizmu, łączy wytworność samochodu, przeznaczoną dla miasta z siłą wozu sportowego.

Wypróbujcie przyjemność jazdy

Hudson'em Super 8!

HUDSON GREAT 8

Dzięki montowaniu w kraju kosztuje tylko:

Limuzyna 5-osobowa	dol. 2.490 00
Limuzyna Brougham	dol. 2.775 00
Limuzyna 7-osobowa	dol. 2.850 00

SZAFARKIEWICZ i MENZEL, Poznań, Wąły Wazów 22.

Bydgoszcz: R. Jachmann. Gniezno: S. Basiński. Ostrów: A. Bojarski.

Prosimy dziś jeszcze wysłać ten odełek do najbliższego przedstawiciela.
Proszę o wysłanie mi ilustrowanego katalogu Hudson Super 8.

Nazwisko

Adres

Nr. 2

6:1; Crawford (A) — Aeschlimann (S.) 6:0, 6:3, 6:1. (Tel. wł.)

Japonja — Węgry w Budapeszcie 2:0. Otha (J.) — Takacs (W.) 6:1, 6:4, 6:0; Harada (J.) — Kehrling (W.) 2:6, 6:3, 8:6, 6:2 (Tel. wł.)

Jugosławja — Szwecja 1:0. Friedrich (J.) — Ramberg (Sz.) 6:3, 1:6, 6:4, 5:7, 6:4; Scheffer (J.) — Söderstroem przerwano z powodu zmroku przy stanie 4:6, 6:3, 6:1 (Tel. wł.)

Lekka atletyka

Wewnętrzne zawody panów K. S. „Warta” odbędą się w niedzielę o godz. 10 na boisku własnym. Dla junjorów biegi skrócone.

Mistrzostwa okręgowe panów klasy „B” (z wyłączeniem zawodników klasy „A” i junjorów) odbędą się w niedzielę dn. 11 maja o godz. 9.30 i 16 na stadionie „Ośrodek”. W programie biegi płaskie, przez płotki, rzuty dyskiem, oszczepem, młotem oraz pchnięcie kulą dowolną ręką; skoki z rozbiegiem, w wyż. w dal i o tyczce, oraz biegi rozstawne. Wpisow: wynosi od zawodnika i konkurencji 20 gr., od sztafety 50 gr. Termin zgłoszeń upływa z dniem 7 maja.

Piłka nożna

Belgia — Hiszpanja w Brukseli 1:1. (Tel. wł.)
„Bata” — „Warta”. Spotkanie to przewidziane na niedzielę, z powodów od „Warty” niezależnych nie odbędzie się.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 2. 5. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43.36; Praga za 100 zł 377.37.5 do 379.37.5; Wiedeń za 100 zł czełki 79.34 do 79.62; Zurych za 100 zł 57.85; Berlin za 100 zł noty grube 46.675—47.075; wypłaty na Warszawę i Poznań 46.825—47.025; na Katowice 46.80—47.00; Gdańsk za 100 zł 57.63—57.77; telegr. wypłaty na Warszawę 57.60—57.74.

GIELDY PIENIĘŻNE:

Lwów, 2. 5. (PAT.) Akcje: Gazy Wschodnie 23; 5-proc. pożyczka dolarowa 72—73.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 2. 5. (PAT.) Zboże: — Otreby żytnie 10—11,50; tubin niebieski 23,25.

Z życia ptaków

Z inicjatywy i przy współpracy znanego miłośnika przyrody i gorliwego członka Tow. Opieki nad Zwierzętami, p. prof. Teodorowicza, uczniowie gimnazjum Marii Magdaleny podjęli piękną i pożyteczną akcję budowania t. zw. dziupli, które następnie rozmieszczają w parkach i ogrodach prywatnych. Ptaki bardzo chętnie gnieźdzą się w owych dziuplach, które chronią je przed pazurami kota lub innych drapieżców.

Wczesną wiosną rb. kilka takich dziupli umieszczono w ogrodzie Kolegijaty Św. Marii Magdaleny przy Nowym Rynku 1. Zawieszono je w zagłębieniu wysokiego muru, oddzielającego ogród od sąsiedniego dziedzińca, a to w celu ochrony przed wichrem i nawalnicami.

W dwóch sąsiadujących z sobą dziuplach zamieszkał szczap i para wróbla. Jednakże szpak, który jak wiadomo, nieprzyjaźnie odnosi się do wróbla, nie był zadowolony z tego sąsiedztwa. Szczykował wróbla w rozmaity sposób a nawet napadał na niego, chcąc gwałtem wypłoszyć je z gniazda.

Wróble jednakże, bardzo zadowolone z wygodnego locum, nie myślały ustąpić. Przeciwnie, samczyk z wielkim trudem i mozolem znosił piórka, włosie i długie źdźbła słomy, aby tylko wygodnie „umeblować” gniazdko swej wybrance. Szpak patrzył na to krzywym okiem i przeszkadzał w pracy, lecz złośliwe jego zapędy lagodziło ustepstwo wróbla.

Niegodziwiec miał się przytem bardzo dobrze, tył widocznie a brzuszkiem tak mu się zaakraglił, że z trudnością przeciskał się przez nieco za ciasny wyłot swego gniazda. Postanowił przeto wziąć się do sportu i pilnie trenował, aby dojść do dawnej smukłości i pozbyć się niepożądanego dla zdrowia sadelka. Wylatywał i wlatywał w otwór dziupli, tu i tam, tam i z powrotem bezustanku. Dziwiło to wróblą parę.

Pierwsza ona, siedząc na dachu swego domku, odezwała się do małżonka:

— Cyt... cyt... ciwit... ciwiit... — co miało oznaczać: „popatrz, co nasz sąsiad wyprawia?”

Na co wróbel — cir... cir... cirrrr — zaświergotał w odpowiedzi.

Prawdopodobnie miało to być: „warjat, warjat, nic innego!”

— Cirrrr — zgodziła się małżonka.

I tak pomalu, wszystkie wróble z sąsiedztwa zaczęły uważać szpaka za warjata, a ile razy rozpoczął on swe sportowe wyczyny, naśmiewały się z niego i przedrzeźniały jego ruchy. A wróblica z sąsiedztwa pokazywała mu „nieparlamentarnie” — ogonek.

Szpak energicznie wyprosił sobie podobne traktowanie i ostro zaświergotał pogróżkę, lecz wróblu „plebs” nic sobie z tego nie robił.

Wreszcie nastąpił pozorny spokój. Ptaki szanowały święta i przeżyły je w zupełnej, zdawało się, zgodzie. Była to jednak cisza przed burzą, bo szpaczce serce wrzało zemsta.

We środę poświętęcna, ledwo świt zbudził ziemię i pierwsze słoneczne promienia zaczęły ją przygrzewać, nasz szpak wrzasnął: „hejże na Soplęcę” — i napadł na śpiącą jeszcze wróblą parę. Samiczka okropnie przestraszona, piszcząc żałośnie, uciekła, a samiec stracił głowę i poleciał do mieszkających na drzewie krewniaków. Szpak tymczasem długim dziobem niszczył wróblom gniazdko. Wszystko co drobniejsze, powygarnął i zrzucił na ziemię a lepsze „sprzęty”, jak błyszczące piórka, włosie itp. prznosił do

swego mieszkania. Była to więc nie tylko zemsta, lecz równocześnie napad rabunkowy.

Struchlałe wróble zwołały więc. Z całej okolicy zlecieli się znajomi, przyjaciele i krewniacy. Długo roztrząsali sprawę, rajcowali, wyzywali szpaka od lajdaka i lotra ostatniego i naświergotli tyle, że słuchającym aż uszy puchły.

Co uradzono nie wiadomo. Jeden tylko czupurny wróbel, może bliski krewny pokrzywdzonej pary, wleciał podczas nieobecności szpaka do jego gniazda i wyniósł w dziobku jakiś dość duży, białawy przedmiot, wznośząc się z nim, pełen triumfu, w powietrze.

Jedna z przypatrujących się ptasiej wojnie osób, twierdziła, że było to duże białe piórko, prawdopodobnie „poduszka” pana szpaka, podczas gdy drudzy mówili, że to skorupka rozbitego jajka...

Narazie na terenie wojennym panuje spokój, co dalej nastąpi, nie wiadomo.

Może zdarzenie to zainteresuje naszych ornitologów, którzy z pewnością potrafią je wytłumaczyć.

Bogumila Rakowska.

Plotki o Trzecim Maju

Każde wielkie zdarzenie odznacza się tem, że jest podobne do każdego małego zdarzenia. A mianowicie pod względem kulisy. Za kulisami wielkich zdarzeń spostrzec możemy, że sprężyna, poruszająca, czy silnik, podlega tym samym ludzkim prawom i zależna jest od kaprysu przyzwyczajenia, wreszcie małego człowieka. Za kulisy wielkich zdarzeń do wnętrza zagadek wielkich ludzi prowadzi nas często, a niezawsze omylnie, plotka. Plotka potrafi wyjaśnić wiele w biografii Napoleona i Mickiewicza, oświetli czasem jakiś fakt dziejowy na swój sposób wesoły lub kaśliwy, nie koniecznie zawsze trafny, ale najczęściej interesujący.

Cóż mówi plotka o Trzecim Maju? Mówi naturalnie wiele, bo ma długi język, ograniczymy jednak jej posłuchanie do najciekawszej może osoby w całym kompleksie majowym, t. j. do króla. Każdy człowiek o Stanisławie Auguste mniej lub więcej z tego, co wiedzieć wypada, a więc, że był również mądry jak chwiejny, równie bystry w sprawach kultury, jak uległy i miękki w robocie politycznej, że możnaby w całej jego działalności politycznej dostrzec dwie linie stale i konsekwentne; o ile chodzi o politykę zewnętrzną. Pogardzał Austrią, przymykał oczy na niebezpieczeństwo pruskie, wierzył trwale w możność współpracy z Rosją. W zapatrywaniach społecznych był naogół konserwatystą itd. Właściwości te dość trudno uzgodnić z — rewolucją. Ze ustawa majowa była rewolucją i to dość energicznie zmierzającą do przebudowy ustroju Polski, wiadomo. Ze nie mogła wzbudzić niakiej sympatii u mocarstw ościennych, (a jeżeli chwilowo wzbudzała, to w celach dywersyjnych), wiemy również. Specjalnie zaś zmierzała przeciw wszelkim zamysłom rozbiorowym i w sposób zuchwały pokazywała figurę Rosji. Projekt ustawy był dla tłumy szlacheckiego ciosem. Zapatrywano się nań wówczas mniej więcej tak, jak my dziś patrzymy na reformę rolną. Z jedną atoli różnicą. Społeczeństwo 18-go wieku było mutatis mutandis światlejsze we względzie politycznym. Ogół szeroki więcej miał się spraw ustrojowych i orientował w ich rozwoju, niż ogół dzisiejszy, to pewna.

Ale zeszło się z drogi. Skądże tedy Stanisław August przystaje nagle do rewolucji, a więc zdradza swego sojusznika, Rosję, a więc przekreśla wiele ze swych poglądów dotychczasowych? Historia umie to wyjaśnić, udzieli nam wyczerpującej odpowiedzi, lecz plotka również wie swoje. Jej zdania posłuchamy w tej chwili.

Cóż tedy mówi plotka o przystąpieniu króla do sprawy reformy? Ponieważ lubi ona pasjami sięgać do arkanów psychologicznych człowieka, więc dotarła i tu do sedna.

Było więc tak: Stanisław August, lekceważąc sokie tuziemijskie polskie rozum, chętnie podawał ucha cudzoziemcom. Wiadomo, iż nazbyt dobrze wiadomo. Więc mu podsunęto cudzoziemca, aby go do sprawy przekała i zjednał. Nazywał się ten cudzoziemiec Scipio Piatolli. W całej bandzie obwiesiów, jaka w 18-tym wieku zalała Rzeczpospolitą, w chmarach szarańczy cudzoziemskiej, która pustoszyła kraj — niegorzej od pustoszy, dokonywanej w epoce Wielkiej Wojny i po niej — ten niepozorny „labuś“ z Florencji zajmuje stanowisko wyjątkowe i szanowne. Wszakże to u niego w domu, w skromnym pokoju na Zamku stała kolebka Konstytucji i odbywały się w głębokiej tajemnicy owe chwalebne narady, na które król wymykał się „incognito“ w łowczynie guchoniemego Wilcza. Historia umie dokładnie określić zarówno częstą udziału Piatollego, jak i stądja rozwojowe, jakie przechodził król w drodze do zgody na dzieło Sejmu Wielkiego. Lecz plotka wiedziała swoje: Gdyby nie przybył italski, monsignore Scipio, który con fuoco przekonywał monarchę, nigdyby nie osiągnięto zgody i ałestu Stanisława Augusta.

Więcej jeszcze niżli z cudzoziemcami liczył się ostatni król polski ze zdaniem kobiet. Siłą ztego przyczyniły mu one we wszystkich okresach królowania; rządzą się jak gęsi szare nawet w gabinetach politycznym, decydują o najważniejszych sprawach państwowych. Zawsze tak bywało od początku. Przyboczna rada królewska zależała w najwyższym stopniu od kaprysu paniusieczek rozmaitej kondycji. Świadom chyba tych stosunków ks. marszałek Stanisław Lubomirski zapisuje w swym pamiętniku pod rokiem 1768: „Dawac radę królowi na nic się nie przyda, kie-

dy ma znowu swoją gabinetową radę, złożoną z braci i kilku kobit, na której radzie wszystko inaczej przewróca i nakłoni króla do tego, co ich zamysłem jest potrzebnego.“

Podobnie groziło w epoce ustawy. Mógł sobie cudzoziemiec Piatolli zjednać Króla Jęgomości, lecz mogły zaraz potem damulki wygluzować opinię króla i nakłonić inaczej. Taka Brańcia np., siostra królewska, albo pani Grabowska, znane były z wybitnej a skutecznej działalności w tej mierze. Cóż tedy robią ludzie mądrzy, jak asekurują majestat wobec niebezpieczeństwa babskiego nacisku?

Plotka wie doskonale. Zasłużył się w tej mierze Ignacy Potocki, wspaniały helman narodu w dobie ustawy i znakomity współtwórca powstania Kościuszkowskiego. Najzasłuźniejszy ze wszystkich Potockich, ale również — typowy przedstawiciel epoki swojej. Nie można mierzyć Ignacego Potockiego kryteriami dzisiejszych pojęć, bo źle na tem wyjdzie. Z jednej strony heros przepysznym, kiedy po rzezi Pragi odda się jako zakładnik dobrowolnie Suworowowi, kiedy zatraci siebie wraz z upadkiem Polski, z drugiej strony: potrafił zrobić doskonały interes na sprawie owej utopionej Gertrudki Komorowskiej i w nagrodę za pomoc w procesie z Komorowskimi wyprosił sobie u Szczyńskiego piękny pałacyk na Nowym Świecie z ogrodem. Otóż ten Potocki zorjentował się szybko: Dziś Piatolli króla nakłoni, jutro go damy dworskie przerobią na wroga Konstytucji. Cóż robi tedy? Młody był i piękny. Szalały kobiety za jego okiem, które było koloru tego, co i strojny frak: niebieskiego. Donżuan bierze się do pracy. Postanawia ponieść jedną jeszcze ofiarę dla dobra sprawy.

Zwiedzawszy się bez trudu, która z pań ma aktualnie największy wpływ na króla, uderza do niej. Udaje miłość bez granic, do końca życia itd. I wówczas uczy papugę wszystkiego, co ma powta-

żyć królowi i podaje sposoby na unicestwienie zakusów ambasadorskich. Chłopak był gracki. Fortel się udał. I tylko dzięki temu mogła wkrótce Rzeczpospolita krzyknąć w zapale: „Król z narodem, naród z królem“. My zaś dzisiaj, cóż? Myślimy sobie, że jest dużo racji w przysłowiu. W takim np. zjednoczonym franko - germańskim: „Tout finit par... das ewig Weibliche“.

A cóż mówili poeci na Konstytucję. Jeden z nich, ptaksyny i czuły sielankopis, Fr. Książnin radował się nią w takim czworowierszu, nawet niezłym:

Rzućmy załone... dzień za nocą leć
Witajmy słowa i wiek Stanisława
Każe nam dzisiaj cześć chwały - ustawa
I wielbić mają dzień trzeci.

Drugi czworowiersz wyszedł z pod pióra księcia poetów i księcia biskupów, Ignacego Krasickiego. Nie zachwycał się on Ustawą, debaty na nią nazywał „górnosciami warszawskimi“, uważał, że są nazbyt radykalne, ale gdy rzecz doszła do skutku napisał bezimiennie w „Gazecie Warszawskiej“, co następuje:

„Wspaniały z ugnębienia powstał
naród wolny, by okazał całemu światu
w swej robocie, co może dzielna roz-
pacz, gdy wsparta na cności.“

Nie znajduję w mych szpargałach żadnej ciekawej polki o ziemiach zachodnich, czytając natomiast „Tęczę“, która wydała w tym roku doskonały numer majowy, ujęty pod kątem znaczenia miast dla kultury. Obok innych interesujących uchwytów, ciekawa jest tam opowieść p. A. Wojtkowskiego o tem, jak mieszczaństwo województwa poznańskiego wybierali swojego pierwszego posła. Był tym posłem niebyle kto, bo sam Józef Wybicki, znany oddawna przyjaciel mieszczaństwa i bojownik o ich prawa, a twórca hymnu narodowego i też ten Stanisław August, szkicu Matejki ze zbiorów ks. Dettloffa, jest bardzo w robocie i w reprodukcji interesujący.

Stanisław Wasylewski.

Bilans rocznej pracy Towarzystwa Czytelni Ludowych

Leży przede mną skromna książeczka: „Sprawozdanie Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu za czas od 1 lipca 1928 do 30 czerwca 1929“. Wypełniają ją fakty i cyfry. Szara książeczka mówi mową cyfr i faktów, opowiada o toku pracy codziennej, szarej, cichej, pracy, kierowanej najwznieśliwszą, niepotrzebującą zbytecznych słów ideją.

Co jest Towarzystwo Czytelni Ludowych, wykladać długo nie potrzeba. Wiemy, że w czasach zaborów było to nieoficjalne polskie ministerjum oświaty na zabór pruski, wiemy, jak przy pomocy swych bibliotek, wykładów popularnych, zebrań i wieców oświatowych krzewiło wśród ludu światło wiedzy, jak podtrzymywało w najcięższych dla niej czasach zagrożoną przez germanizację polskość. Wiemy, jak po odzyskaniu niepodległości nie ustało w pracy, przystosowując ją do nowych warunków w państwie niezależnym. Znamy ofiarność TCL dla sprawy narodowej, wiemy, jak w czasie plebiscytów prowadziło ożywioną akcję na Śląsku, Mazurach i Warmji. Wiemy, że zasługa TCL jest wprowadzenie idei uniwersytetów ludowych do Polski, że TCL pierwsze w Polsce pożyteczną tę instytucję zorganizowało, zakładając pierwszy uniwersytet ludowy.

Z okazji Złotego Jubileuszu Towarzystwa przypomina się dzień jego zaśluzi, zestawia bilans pięćdziesięcioletniej wytrwałej pracy, a przecież plon tego półwiecza, to właśnie praca codzienna, praca, której wyniki cicho i bez reklamy, dla własnej orientacji zestawia się corocznie w takich skromnych broszurkach, rocznych sprawozdaniach. Przejrzymy to ostatnie, posłuchajmy wymowy tych cyfr.

Terenem działalności Towarzystwa Czytelni Ludowych są województwa poznańskie, pomorskie i śląskie. Na terenie tych województw działa 1541 bibliotek, zaopatrzonych w trzysta pięćdziesiąt przeszło tysięcy książek. Faktem świadczącym o ich żywotności jest, po pierwsze liczba czytelników i wypożyczeń, po drugie wzrastanie z roku na rok liczby bibliotek i książek, oraz frekwencji czytających. O żywotności mówią liczby i ich zestawienie.

W roku 1926/27 w województwie poznańskim było 758 bibliotek ze 113,572 książkami. Korzystało z nich 29,239 osób, wypożyczając książki —

347,742 razy. W roku sprawozd. mamy 835 bibliotek ze 149,984 książkami. Czytelników jest 35,274, wypożyczeń — 435,363. Znaczący wzrost wykazują również te listy w województwie pomorskiem. W roku 1926/27 mamy następujące liczby: bibliotek — 288, książek — 49,509, czytelników — 10,953, wypożyczeń — 179,274. W roku 1927/28: bibliotek — 325, książek — 64,398, czytelników — 14,451, wypożyczeń — 213,713. Wreszcie w roku sprawozdawczym mamy liczby: bibliotek — 392, książek — 83,494, czytelników — 19,092 i wypożyczeń — 297,640. Województwo śląskie jest benjaminkiem TCL. Praca tam rozwija się dopiero nadobrze od czasów odzyskania niepodległości, ale zato rozwija się w szybkim tempie. Rozwija się we wszystkich kierunkach. Powrócimy jeszcze do tego, narazie, aby nie przetrwać wywodów zacytujemy cyfry. W roku 1926/27: bibliotek — 253, książek — 77,834, czytelników — 21,207, wypożyczeń — 261,471. W roku 1927/28: bibliotek — 287, książek — 103,887, czytelników — 26,163 i wypożyczeń — 441,873. Wreszcie w roku sprawozdawczym widzimy 314 bibliotek z 117,417 książkami, które 27,282 czytelnikom wypożyczyło 411,491 razy.

Z cyfr tych wiele można wyczytać. Ze na czytelnika wypada przeciętnie cztery książki, że książka bywa wypożyczana przeciętnie czternaście razy do roku, że na Śląsku, gdzie mamy dziewięć powiatów, wypada trzydzięści pięć bibliotek na powiat z trzynastu do tysiąca książek, a na Pomorzu (29 powiatów) w powiecie jest przeciętnie czternaście bibliotek i niecałe trzy tysiące książek. Przypatrzmy się szczegółowo liczbom, a wyczytamy z nich, gdzie praca wre, gdzie chwilowo zamiera, a gdzie się podnosi. W każdym bądź razie ogólny bilans wykazuje rozwój całości, postęp, idący stale i równomiernie. Tak jest w zakresie bibliotekarstwa. Nie inaczej i w innych resortach.

TCL dąży do tego, aby we wszystkich środowiskach stać się ogniskiem oświaty, chce skupiać wokół siebie ludzi łaknących wiedzy, chce tym ludzium ułatwiać pracę nad sobą, nie tylko podawać do rąk książki, ale ułatwiać jej czytanie. W tym celu frsuje się zakładanie czytelni. Sprawa to niełatwa, bo czytelnia wymaga większego niż wypożyczalnia książek

lokalu. Ale zwalcza się, gdzie można trudności. Ogółem istnieje czterdzieści dwie czytelnie. Abonuje się w nich dzienniki i pisma, do użytku czytelników. W niektórych czytelniach założone są instalacje radjowe i systematycznie odbiera się audycje, szczególnie odczyty oświatowe.

Cztery ośrodki TCL, a mianowicie Ostrów, Pleszew, Leszno i Grudziądz mają swoje muzea, zbierające przeważnie eksponaty z zakresu ludoznawstwa.

Poważny nacisk w swej pracy kładzie Towarzystwo na szerzenie csw a ty przy pomocy żywego słowa. W roku 1928/29 mamy do zanotowania w województwie poznańskim 229 wygłoszonych wykładów, 76 wieczornic, 7 wieców oświatowych i dwa kursy. Na Pomorzu: 1,702 wykłady, 228 wieczornic, 69 wieców i 6 kursów oświatowych. Na Śląsku wygłoszono 1,104 wykłady, odbyło się 505 wieczornic, 187 wieców i 23 kursy oświatowe. Większość wykładów popularnych ilustruje się przezroczkami. Towarzystwo posiada trzy własne wypożyczalnie przezroczki: w Poznaniu, w Królewskiej Hucie i w Grudziądzu. Wypożyczalnie te rozporządzają 839 serjami przezroczki, które się stale uzupełniają. Prócz tego co tydzień z ramienia Zarządu Głównego w Poznaniu i Sekretariatu w Katowicach odbywają się wykłady nadawane przez radio.

Poważną troską i nieustającą pomocą otacza TCL swoje uniwersytety ludowe. One kształcą przecież pracowników oświatowych. Na kursach zgromadza się młodzież przeważnie wiejska. Po ukończeniu uniwersytetu wracają do swych środowisk i tam stają się najlepszymi rzecznikami pracy oświatowej, zasilają w swych środowiskach szeregi pracowników. Uniwersytety ludowe prowadzi Towarzystwo trzy: w Dalkach, w Odolanowie i w Zagórzcu. Ten ostatni nie był czynny w drugiej połowie roku sprawozdawczego, gdyż wobec niepełnego odpowiedniego pomieszczenia postanowiono przenieść go, wnosząc własne gmachy w nowonabitym Bolszewie. Uniwersytety miały w roku sprawozdawczym 83 słuchaczy i 70 słuchaczek. Taka więc ilość młodych i przygotowanych do pracy słuchaczy przybyła idei oświatowej.

Wreszcie dział pracy najbardziej widoczny, niejako reprezentacyjny: domy oświatowe. Akcja ich budowy niedawno dopiero jest rozpoczęta, ale wyniki osiągnięto już dotąd wcale piękne. Niewielki, ale swój dom oświatowy posiada ośrodek TCL w Kościanie. Wielkiem w całym tego słowa znaczeniu dziełem jest budowa Domu Oświatowego w Katowicach. Dzięki uśilnym zabiegom inicjatorów, budowa domu tego w ostatnim roku posunęła się znacznie naprzód, mury podniesone są już do dachu i wkrótce Śląsk otrzyma wspaniały, wzorowany na europejskich domach oświatowych i nieustępujący najlepiej urządzonym pod żadnym względem. Marzeniem i dążeniem Zarządu Głównego TCL jest wzniesienie własnego domu Centralnego Domu Oświatowego w Poznaniu. Byłoby to najlepszym uczczeniem Złotego Jubileuszu Towarzystwa, stworzeniem podstaw, niejako centralnej bazy operacyjnej, dla dalszej pracy nad oświatą ludową. Sprawa to trudna. Do urzeczywistnienia jej potrzeba z jednej strony wielkich zasobów energii i wytrwałego dążenia do celu, z drugiej strony — potrzeba zrozumienia dla sprawy i ofiarności na ten cel społeczeństwa. Działacze TCL dawali niejednokrotnie dowody zdumiewającej wprost wytrwałości w pracy, społeczeństwo nasze dowiodło nierzad, że można nań liczyć w potrzebie. Może i na ten raz nie spotka się TCL z zawodem i wielkie dzieło zostanie urzeczywistnione. Tem bardziej, że dzieło już rozpoczęte.

T. Kraszewski.

Budowa radiostacji watykańskiej

(KAP) Prace nad wykończeniem radiostacji watykańskiej, która stanie w najwyższym punkcie ogrodów Watykanu i będzie zbudowana według planów słynnego wynalazcy Marconi'ego, są w pełnym biegu. Przepuszczają, że roboty zostaną ukończone jeszcze w ciągu bieżącego kwartału, by w dniu zakończenia roku jubileuszowego, t. j. 30 czerwca Ojciec św. mógł nawiązać kontakt nawet z najbardziej oddalonymi stacjami misyjnymi. Anteny, które urządzone są według systemu fal krótkich, mają mieć 60 m wysokości.

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW.

Autobus kursuje na linii **Choinice - Bydgoszcz**

Odjazd	Km	Stacje	Przyjazd
5,00	13,00	Choinice	9,00 20,00
6,30	13,30	Dąbrowa	8,30 19,30
6,40	13,40	Drożdzenica	8,20 18,20
6,50	13,50	Kamień	8,10 18,10
7,10	14,10	Sępólno	7,50 17,50
7,50	14,30	Więcbork	7,30 17,30
8,30	15,00	Mrocza	7,00 17,00
8,45	15,15	Stupowo	6,45 16,45
9,00	16,00	Bydgoszcz	6,00 16,00

Autobus kursuje na linii **Bydgoszcz — Chełmża**
Właściciel autobusu: Jan Grzegorek, Czarze, pow. Chełmno.

Odjazd	Km	Stacje	Cena	Przyjazd
15,00	—	Bydgoszcz	0,50	10,30
16,20	12	Fordon	1,00	10,10
16,3	3	Ostromecko	1,20	10,00
6,30	15,40	Czarze	1,50	9,50 19,20
6,40	15,5	Dąbrowa Chełmińska	1,30	9,40 19,10
7,00	16,10	Uni-sław	2,50	9,20 18,50
7,15	16,25	Grzybno	2,80	9,05 18,35
7,25	16,35	Ubianka	3,20	8,55 18,25
7,30	16,45	Biskupice	3,50	8,45 18,15
7,45	17,00	Chełmża	4,00	8,30 18,00

Autobus kursuje na linii **Chelmno — Bydgoszcz**

Odjazd	Km	Stacje	Cena	Przyjazd
6,15	13,40	Chelmno	—	11,40 19,10
6,25	13,45	Kałdus	0,50	11,30 18,55
6,35	13,50	Barówno	1,20	11,20 18,40
6,50	14,05	Kokoeko	1,50	11,05 18,25
6,55	14,10	Dębowiec	1,7	10,55 18,20
7,05	14,20	Czarze	2,0	10,45 18,5
7,10	14,25	Czemlewo	2,20	10,40 18,10
7,15	14,30	Dąbrowa	2,50	10,35 18,05
7,25	14,35	Ostromecko	3,00	10,30 18,00
7,35	14,4	Fordon	3,75	10,90 17,30
7,50	15,15	Bydgoszcz	3,75	10,00 17,30

Autobus kursuje na linii **Toruń — Bydgoszcz**

Odjazd	Km	Stacje	Cena	Przyjazd
8,00	1,00	Toruń	15,08	20,08
8,46	15,46	Zławieś	14,22	19,22
8,52	15,52	Cienoracz	14,12	19,12
9,16	16,16	Dąbrowa	13,54	18,54
9,34	16,34	Ostromecko	13,6	18,6
9,46	16,46	Fordon	13,4	18,24
10,08	17,08	Bydgoszcz	13,00	18,00

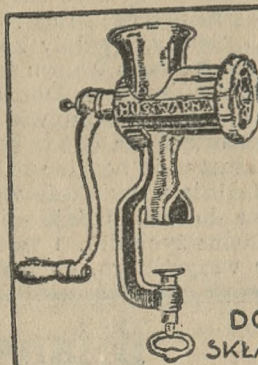
Zdarza się,

że do samochodu zabiera się mało benzyny i niema oliwy w zapasie, ale gorzej będzie, gdy **Pani i jego szofer** nie kupili sobie ostatniego ciekawego numeru ilustrowanego tygodnika „Samochód” — Poznań, św. Marcin 70.

SKRZYNIKA DO LISTÓW

— **Cz. Sk. w Poznaniu.** Bez zgody gospodarza nie można odnajmować. Radzimy przedstawić sprawę Urzędowi Rozjemczemu dla spraw najmu. (K)
— **Nr. 111.** W Miejskim Urzędzie Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego, pl. Wolności 12. (K)
— **145 361.** Los nie wygrał, więc stawki przepadły. Pana T. N. można odesłać do adwokata. (K)
— **P. Wl. Kapturski.** Radzimy napisać do księgarni G. Gebethnera i Wolffa w Poznaniu, Ratajczaka 36 lub M. Arcta w Poznaniu, pl. Wolności. (K)
— **P. R. Wiczyński.** Wyższa Szkoła Dziennikarska, Warszawa, pl. Małachowskiego 1; po bliższe informacje radzimy tam napisać. (K)
— **Kwaśniewski 4.** Depozyt utracił wartość z powodu dewaluacji pieniądza Bank prywatny wypłaciłby około 100 złotych. (K)
— **Stały abonent 400.** Bardzo kiepski interes. Przed takimi nieznanymi bankami zawsze ostrzegaliśmy. Zwracamy zresztą uwagę na ogłoszenie w nr. z dn. 30 kwietnia na stronie 2. (K)
— **J. P. Św.** Podręczniki tego rodzaju można nabyć w księgarni kolejowej „Ruch”. (K)

— **Śm. 28.** „Dziennik Gdyniński”, ulica Świętojańska; „Gazeta Gdynińska”. Poczytny w Gdyni jest zwłaszcza „Kurjer Poznański”, posiadający tam redakcję lokalną (K)
— **J. T. Rybaki.** Przepisu takiego nie ma, jednak pod pewnymi warunkami mógłby zarządca przymusowy sąsiadów wypowiedzieć umowę najmu, o ile w kontrakcie zastrzeżono jakiegokolwiek ograniczenia. (ak)
— **P. Józef Pawłowski.** Radzimy wnieść skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w ciągu dwóch miesięcy od daty doręczenia Panu orzeczenia. Skarga musi być podpisana przez adwokata, należy załączyć do niej kwotę 30 zł w znaczkach stemplowych lub kwit kasy skarbowej. (ak)
— **W. R. Poznań.** Niema żadnych przeszkód ustawowych. (ak)
— **Zainteresowany.** Bardzo smutne rzeczy Pan pisze. Niestety nie możemy nic zrobić, póki nie będziemy mieć ściśle ustalonych faktów, dat, świadków, przedewszystkiem świadków. (ak)
— **N. N. 100.** Zależy od tego, jakiego rodzaju pretensje. Naogół w dwóch latach. (ak)
— **Student.** a) Jeżeli dziedziczą tylko dzieci — nie. b) Może na ten cel używać



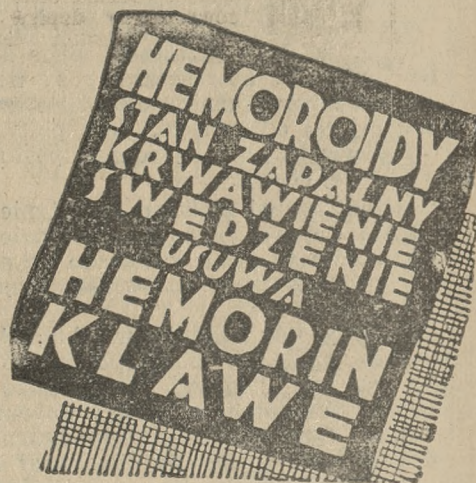
MASZYNIKI DO MIĘSA HUSQVARNA

WYKONANE Z NAJLEPSZEGO SZWEDZKIEGO ŻELAZA I STALI POKRYTE CZYSTĄ CYNKIEM, MOCNE TRWAŁE, PRAKTYCZNE W UŻYCIU.

DO NABYCIA W PIERWSZORZĘDNYCH SKŁADACH NACZYŃ KUCHENNYCH

tylko „pożytki” ze spadku, substancji naruszyć nie może, o ile zasadniczo jest zobowiązany do dania utrzymania n. p. ojciec w stosunku do dzieci. (a. K.)
— **S. T.** Na ten temat był niedawno obszerny artykuł w naszym piśmie. — Urzędowo sądy te nazywają się sądami powiatowymi, a nie grodzkimi od dnia 3 lutego r. b. (nowela do prawa o ustroju sądów powszechnych z 4. 3. 1929). (ak)
— **Zbąszyń.** Muszą się zgodzić wszyscy wekslowo zobowiązani. (ak)

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANYE SKUTECZNOŚCI
ARAGO
NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA
ZADĄĆ WSZĘDZIE
Piegi Pryszczki Liszaje Plamy
pewnie usuwa
KREM VENUS



Tw 1 025

W piątek, dnia 2 maja 1930 r., o godz. 1,15 w nocy, zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, w kwartale po śmierci swojego dobrego zięcia, nasza ukochana matka i babcia, s. p.

z Nowickich

Kazimiera Cichowiczowa

przeżywszy lat 78. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 b. m., o godz. 16, z domu żałoby Wierzbicice 30, na cmentarz parafji Bożego Ciała, o czym donoszą
zp 23 344 w smutku pogrążone córki

L. Luksowa, J. Cichowiczówna.

Sprzedamy okazjynie

2 pompy na studnie artzyjskie, mało używane, na głębokość 23 mtr. z kompletnym mechanizmem pompującym na 3 ciężkich dźwigarach z tarczami zapędowymi i kołem zamachowym z przekładnią kół zębatach 1:3 z wałem transmisyjnym, tarczami pasowymi, dławnicami, kociółkiem powietrznym, mechanizmem regulującym, rurami odlotowymi 2" cal. rury wiertnicze 8:216 m/m: sita podwójne 4,5x3 mtr. pociągnięte siatką N. 20, rury nadfiltrujące 4,5" cal., rury ssące pod cylindrem 2" cal., rury odlotowe nad cylindrem 2,5" cal., pocynkowane, 2 cylindry mosiężne 110 m/m. rury pociągowe 1" cal. czarne. Oferty prosimy skierować pod adresem: **Mleczarnia w Chełmnie**, Spółdzielnia zap. z ogr. odpowiedzialnością **Chełmce**, pow. Strzelno, zw 23 239

Specjalna Fabryka przyczeppek

poleca:

przyczepki 2 i 4-kołowe do samochodów i traktorów na gumach powietrznych albo masywach, wywrotki działające przy pomocy ciśnienia hydraulicznego przyrządów przechyłowych albo ręczno-windowych.

L. Szwierzek, Król.-Huta, 3 Maja 26.
Telefon 586. Tpw 1443

Jastrzębie-Zdrój

(Woj. Śląskie, powiat rybnicki).

Solanka jednobromowa, najsilniejsza radjocynna z polsk. wód

Najskuteczniej leczy:

artretyzm, reumatyzm stawów, mięśni, ischias, choroby kobiece, zapalenia nerwów chor. kości i skóry, niedokrwistość, nerwice, katarly dróg oddechowych, stany wyczerpania umysł. i fizyczn. Kąpiele węglkowe, solankowe, borowicowe, inha. atorjum, wodo- i elektrolecznictwo. Sezon od 1. V. — XII. Kolej poczta, telefon w miejscu. Codziennie koncert dobor. orkiestry wojsk. w Parku. Całodzienne utrzymanie wraz z pokojem od 9—13 zł. Wszelkich informacji udziela Zarząd kąpielowy. Pp 1040-71.99

Pierwszorządna niemiecka firma zbożowa pragnie nawiązać stosunki

z dobrze wprowadzoną, zasługującą na zaufanie firmą w Poznaniu, której mogłaby powierzyć komisowy zakup zboża. Zgłoszenia sub: „J. J. 5344” kierować do **Rudolf Mosse, Berlin SW. 100**

W jaki sposób należy się uchronić od strat materialnych i na zdrowiu spowodowanych plagą szcurów.

Powołując się na ostatni artykuł w tej sprawie apeluje się do wszystkich właścicieli domów, składów, sklepów, piekarni, masarni i fabryk oraz do zarządów budynków państwowych, kolejowych i wojskowych, by w dobrze zrozumianym interesie nie szczydziłi wydatku kilku złotych więcej i wykładali w dniu 9 i 10 maja r. b. takie ilości **RATOLU**, by wystarczyły do bodaj częściowego wytrucia tych szkodników. Trutki nie należy dotykać rękami, lecz wprost z pudełka wysypać w pobliżu szczelin i miejsc, które szcury przechodzą. Pozostałe resztki niespożyte przez szcury należy zgarnąć do szczelin i szczeliny te zamocować cementem zmieszany ze szkłem. Szczyr spożywszy trutki choruje i ginie w przeciągu 24-30 godzin. Nie należy więc oczekiwac, by szcury w widocznych miejscach leżały zairute, lecz znajdzie się je łatwo w ich kryjówekach niezwyłe.

Dotychczas stosowane trutki jak pasta fosforowa etc. etc. zostały zarzucone gdyż, po pierwsze szcury przyzwyczaiły się już do dotychczas używanej trutki i nie tkną jej nawet z powodu nieprzyjemnego zapachu, jaki wydaje i z powodu tego, iż pasta fosforowa świeci się w ciemni. Natomiast we wszystkich państwach, a na przedzie idącej Ameryce używa się preparaty z cebuli morskiej należycie przrządzonej a preparatem tym w Polsce jest **RATOL**. **RATOL** został zastosowany już w przeciągu ostatniego roku w przeszło 200 miastach z jaknajlepszym skutkiem. Jest rzeczą naturalną, że tylko wytrwała praca i ciągle stosowanie co najmniej dwa razy do roku, może plagę tę, która od setek lat nas niszczy całkowicie wygubić.

Ciąg dalszy nastąpi.

6.000
słów po jednym
napelnieniu pióra!



Pióro wieczne Parker Duofold wyróżnia się największym zbiornikiem do atramentu spośród wszystkich piór świata. Zawsze jest gotowe do użycia. Piśze bez naciskania, bez potrząsania, bez żadnych przerw i wysiłeków. Błyszcząca obsadka z masy permantowej, o 28% lżejsza od wulkanitowej, nigdy ręki nie zmęczy. Jego drogocenna stalówka o trwałym i precyzyjnym zakończeniu oraz równomierny dopływ atramentu powodują łatwość pisania, jakiej nigdy dotąd nie znaliśmy. Za trwałość pióra wiecznego Parker Duofold wraz z jego misterną konstrukcją gwarantujemy na przeciąg 25 lat.

Pióro to nigdy Was nie zawiedzie, bez względu na czas pisma, zmiany temperatury i t.p.

Do nabycia w pięciu wspaniałych kolorach we wszystkich pierwszorzędnych sklepach materiałów piśmiennych i jubilerskich.

Pióra: Senior Zł. 80. - Special Zł. 70 - Junior Zł. 60 - Lady Zł. 55. - Ołówki automatyczne odpowiednio dobrane do piór od Zł. 30. - do Zł. 40. - Postumenty z przedłużaczami do piór od Zł. 40. - do Zł. 250. -

Parker Duofold

Generalne przedstawicielstwo na Polskę i Wolne Miasto Gdańsk

A. J. OSTROWSKI, Łódź,
Piotrkowska 55 tel. 203-54 i 215-40

Czy chcesz się uwolnić nieszkodliwą drogą od **ARTRETYZMU,** **REUMATYZMU, ISCHIASU I BOLU KRZYŻA?**



Reumatyzm jest strasznym wszędzie rozprzestrzenionym cierpieniem, które nie oszczędza ani biednych ani bogatych i znajduje ofiary zarówno w chacie, jak i w pałacu.

Formy, w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa, że choroba zupełnie inaczej określona. Okazuje się później niczym innym, jak reumatyzmem. Czasem są to bóle w członkach i stawach, czasem opuchnięcia członków, zniekształcenia rąk i nóg, drganie, kłócie, darcie w różnych częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artretyzmu. Równie różnorodne jak forma tego cierpienia są środki lecznicze, różne mikstury, maści, lekarstwa i t. p., które się przeciw tej chorobie stosuje. Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę. To, co tutaj polecamy, jest zupełnie niewinnym środkiem źródłanolecznym, który już wielu cierpiącym **dopomógł**. Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach **choroby chronicznej zastarzałej**. Ażeby zyskać jeszcze więcej zwolenników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze, posłać pouczającą broszurkę o kuracji źródłano - leczniczej

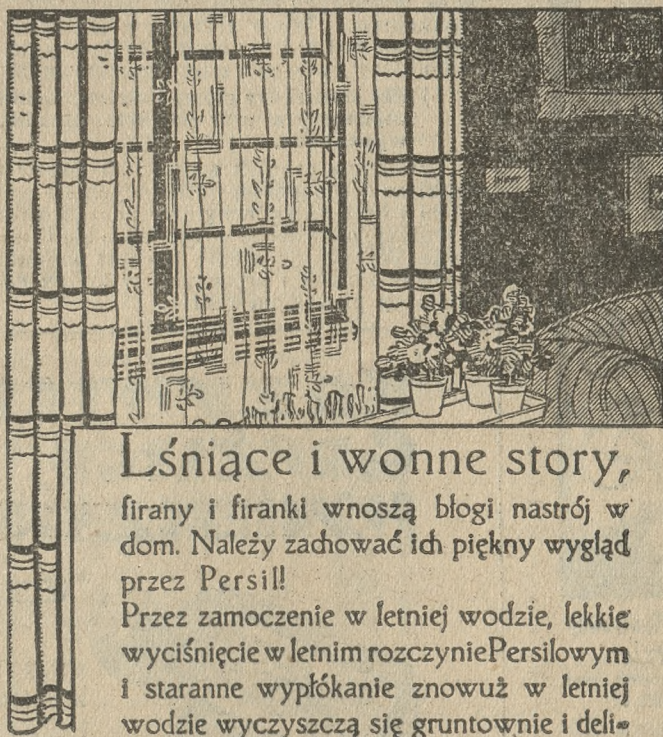


ZUPEŁNIE DARMO.

Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić, niech napisze, nie zwlekając, dziś jeszcze:

August Märzke, Berlin - Wilmersdorf, Bruchsalerstrasse 5, Oddział 67.

nr 101567



Lśniące i wonne story, firany i firanki wnoszą błogi nastrój w dom. Należy zachować ich piękny wygląd przez Persil!
Przez zamoczenie w letniej wodzie, lekkie wyciśnięcie w letnim rozczywie Persilowym i staranne wypłókanie znowuż w letniej wodzie wyczyszczą się gruntownie i delikatnie. Barwne materiały należy prać na zimno, wypróbowaawszy wprzód trwałość koloru na narożniku sztuki.

Persil to Persil

nr 101567

Za 10 zł miesięcznie

każdy może nabyć parcelę pod budowę willi na lotnisku Olesiów pod Stanisławowem

w bardzo pięknej podgórskiej okolicy, nad rzeką Bystrzycą

za 4.- zł - 1 sążeń kwadr. = 3.60 metr. kwadr. na wybudowanie willi potrzeba około 100 sążni kwadr., czyli 360 metr kwadr., co kosztuje za ledwie 400.- zł i to splacanych po 10.- zł miesięcznie w ciągu czterech lat 48 rat. Kupujący dwie lub więcej parcel płaci tyle razy większe raty t. j. 20-30 zł i t. d.

Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela: Kancelarja c.óbr Pacykowski A. Lewickiego we Lwowie, pl. Marjański 10 - II piętro, tel. 7-86. np 10 752

Posadzkę parkietową

wyborowej jakości, absol. suchą z ułożeniem lub bez do staroza Fabryka Parkietu, Inż.

G. CHOJNACKI, Sp. z o. p.,
Roda, Pomorze. Tel. 5.
79-02

Cukierink lub kucharz

dzielny, możliwie żonaty, może objąć samodzielne kierownictwo restauracji i kawiarni

Zgłosz. do Kurjera zp 23 340



Mieszkanie

czteropokojowe odstąpię. - Marszałka Focna n. III prawo

Posłańcy!

„Ekspress” wykonują wszelkie zlecenia, odkurzenie Elektro-luxem, czyszczenie parkietów. 27 Grudnia 18. Telef. n 25-20

Skład

przy ruchliwej ulicy na sprzedz. Adres Kurjer zdw 49 526

Rzecznik patentowy

inż. dypl.

Winnicki

Poznań, ul. Kononickiej 7

tel. 72-22

zgłasza w Polsce i zagranicą

PATENTY

WZORY zd 23825

ZNAKI TOWAROWE

KINO WILSONA, Łazarz, ul. Stralska.

Od dziś

Jadwiga Smosarska - Jerzy Marr w największym polskim filmie

„Tajemnica Starego Rodu”

3 i 4 maja, o godz. 3, przedstawienie dla dzieci i młodzieży.

„Nieznany Ojciec” z fenomenalną 5-letnią Irenką zp 23343



Ządać wszędzie.

Jedyny prawdziwie skuteczny.

nr 10157

3000

pożyczki na nieruchomości poszukuje. Łaskawę zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zw 23321

Przy chorobach nerek, pęcherza, kobiecych, kwasu moczowym, białku, cukrze. Tw 1428
Zdrowisko cały rok otwarte.

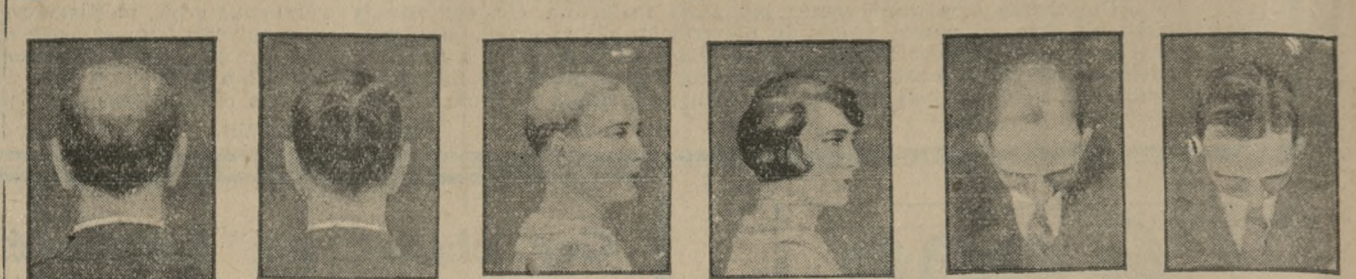
Helenenquelle Wildunger

Inform. i prospekty co do Zdrojowiska i kuracji domowych bezpl.: Michał Kandel, Poznań, Masztalarska 7. Telefon 18-95.

Szczęście i bogactwo 750.000 za 10 zł




zdobędzie każdy, kto natychmiast nie zwlekając nadeśle do Kolektury Loterii Państwowej nr. 184 w Warszawie, ul. Nalewki 33, swoje imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzyma los po cenie nominalnej do I-ej Klasy 21-ej Polskiej Państwowej Loterii, wybrany zupełnie bezinteresownie przez słynnego Astrologa Szyllera-Szkolnika, na zasadzie obliczeń kabalistycznych i astrologii, po uprzednim wpłaceniu lub przekazem pocztowym należności za: 1/4 losu zł 10.—, 1/2 losu zł 20.—, 3/4 losu zł 30.—, cały los zł 40.—
do P. K. O. za Nr. 16 301
O każdej wygranej i stawkach zawiadamiamy natychmiast. Zamieniamy stawki na inne losy bez żadnej dopłaty. Uwaga: do każdego losu Kolektura dołącza podobiznę pana Szyllera-Szkolnika z własnoręcznym potwierdzeniem wybranego przezeń numeru. Upraszamy o wyraźne podanie nazwiska i adresu. Co drugi los wygrał! — Ciągnięcie odbędzie się 17 i 19 maja 1930 r.

Jak można przekonać?



Szumny podpis pod pięknym obrazkiem niewiele mówi, a rzadko kiedy kogo przekona o dobroci jakiegokolwiek preparatu. Powyższe ryciny demonstrują osiągnięte wyniki zabiegami Silvikrinem zastosowane przez lekarzy: **Silvikrin pomaga.** Na podstawie tego zdania apelujemy nie tylko do oka, lecz także do rozumu i dlatego też prosimy przeczytać uważnie następujące wiersze.

Wypadanie włosów, łysina i materiały strukturalne włosy

200 razy powiększone	200 razy powiększone	200 razy powiększone
 <p>1. Cystyna według Heff tera jest pseudotlenkiem (materia fermentująca) o podpadającą wysoką zawartości organicznie związanej siarki. Przy paleniu włosów wytwarza osobliwy zapach.</p>	 <p>2. Tyrosyna jest według Burowa ważnym składnikiem odżywczym dla tkanki wytwarzającej włosy.</p>	 <p>3. Tryptophan jest według Hopkinsa nadzwyczaj wartościowym składnikiem w sensie biologicznym dla tworzenia komórek.</p>

Powyższe powiększone ryciny przedstawiają materiały strukturalne włosy i stanowią poniekąd jego szkielet. Głównie z tych materiałów wytwarzają cebulki włosowe nasze włosienie.

Ciekawe własności Cystyny (rycina 1) stały się obiektem gruntownych badań poważnych uczonych. Gdy Cystyna oddziałuje fermentująco, czyli podnieca, pędzi, buduje.

Tyrosyna (rycina 2) jest dla porostu włosów ważnym składnikiem odżywczym i taksamo koniecznym, jak Tryptophan (rycina 3), o którym laureat nagrody Nobla, biochemik Sir Frederic Hopkins mówi, że bez Tryptophanu tworzenie komórek jest niemożliwe. Ponieważ włos powstaje przez tworzenie komórek, zawartość Tryptophanu przy poroście włosów jest niezbędna.

Wszelkie wyżej wymienione materiały strukturalne włosy zawarte są tylko w „Silvikrin-kuracji-włosów w komplecie” (D. R. P.). Odnosnie siły działania „Silvikrin-kuracji-włosów w komplecie” należy uwzględnić następujące rzeczy:

a) **zachodzi tylko osłabienie cebulek włosowych, natomiast skóra głowy nie wykazuje żadnych zmian.**

Osłabienie cebulek włosowych następuje zwykle po ciężkich chorobach, jak grypie i t. p. Zastosowanie w tym wypadku „Silvikrin-kuracji-włosów w komplecie” usunęło osłabienie cebulek w krótkim czasie, aczkolwiek — jak o tem donoszono — głowa już wylusiała i wszelkie poprzednio używane środki były bezskuteczne. Osłabienie samych cebulek włosowych można więc zwalczać szybko i skutecznie Silvikrinem. Wiele ciekawsze są wyniki w wypadkach podanych pod b) i to dlatego, że dostęp do nich jest o wiele trudniejszy i niestety stanowią główną przyczynę łysienia.

b) **Zły stan skóry głowy i słabość cebulek są przyczyną niedomagań przy poroście włosów w przeważnych wypadkach.**

Osłabienie cebulek włosowych jest w tych wypadkach skutkiem coraz głębiej wnikających się zmian skóry. Wydatnia to się na skórze głowy początkowo przez tworzenie się łupieżu, nadmierne wydzielanie się tłuszczu i częste swędzenie. Wypadanie włosów nie jest podpadające, włos staje się coraz cieńszy i krótszy, aż w końcu pozostaje zaledwie widzialny puszek na łysinie.

Równocześnie z tworzeniem się łupieżu rogowacieje skóra głowy (hyperkeratoza). Dotknięci tą dolegliwością używali z reguły różnych środków, a że im nie pomagały, przestali w końcu ich używać. A dlaczego im nie pomagały? Ponieważ cebulki takiej skóry głowy na wiele środków wogóle nie reagują. Recepty naszych pradziadów zapewne nie dorosły tym trudnym zadaniom. W tych wypadkach zgodnie z wiedzą należy wprawier oczyścić skórę, przygotować ją jak glebę w sensie fizjologiczno-kosmetycznym. Cystyna (obraz 1) działa tu doskonale jako środek przeciw rogowaceniu, gdyż zawarta w niej siarka staje się natychmiast czynną na skórze głowy (tak zwany status nascendi) (stopień 1) i stopniowo pobudza cebulki do dawniejszej siły produkcyjnej (stopień 2). Dlatego też stopniowe działanie „Silvikrin kuracji-włosów w komplecie” jest rozstrzygające tak, że nawet Prof. uniwersytetu Dr. med. Polland mówi o „Silvikrin-kuracji-włosów w komplecie” jako wartościowo decydującej. Z tych krótkich wywodów odniosą Szan. Czytelnicy wrażenie, że „Silvikrin-kuracja-włosów w komplecie” jest wynikiem nadzwyczajnej pracy i badań naukowych. Zanim P. P. wydacie pieniądze prosimy zgłosić się wprawier do nas. Wyślemy natychmiast bezpłatnie broszurę p. t. „Wypadanie i regeneracja włosów”, oraz ciekawe orzeczenia o działaniu Silvikrinu. Do przesyłki dołączamy jeszcze małą paczkę Silvikrin-Shampooonu. Silvikrin-Shampooon zawiera również materiał strukturalny włosy. Poniżej kupon prosimy wypełnić i nam przesłać.

Kupon przesyłki bezpłatnej.

Wysłać w kopercie zaopatrzonej w znaczek pocztowy do: **SILVIKRIN-VERTRIEB, Gdańsk 308 Böttchergasse 23 27.**

Proszę mi przesłać bezpłatnie i franko:

1. Próbkę Silvikrin-Shampooonu,
2. Książkę „Wypadanie i regeneracja włosów”,
3. Doniesienia o skuteczności Silvikrinu.

Nazwisko

miejsceowość

poczta

ul. i L. domu

NAJLEPSZE OGRODZENIE
to siatka druciana
HAIDEKKER HUNGARIA



W Poście znów do nas, a. 1904
Alexander Haidekker A. G. Budapest 77.
Generalne Przedstawicielstwo na Polskę:
J. KONRAD, Lwów, ul. Hetmańska 22.

Hemoroidy giną!

w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji, 55-letnie doświadczenie. — Mam 90 podziękowań. — Wysyłam przepis za 6,75 złotych. dp 4941

J. Werzbowski, felczer szpitalny — Nowe-Pomorz.

ROWER POLSKI

NA POLSKIE DROGI



MARKA FABRYCZNA „ŁUCZNIK”

KRAJOWY

efektowny i trwały tani

L. WŁODARCZYK

PAŃSTWOWE WYTWÓRNIĘ UZBROJENIA w WARSZAWIE
Fabryka Broni w Radomiu.

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO SPRZEDAŻ:
KAROL REISSIG w WARSZAWIE, ul. KRZYŻKA 25

Sprzedaż: Poznań — Przecznicza 7, Dr K. Hohenauer, np 1 734

HOTEL POLONIA

Kraków, telefony: nr. nr. 05-37, 41-37, 43-12.
Najbliżej dworca kolejowego i teatru miejskiego z widokiem na plany.

Po gruntownej przebudowie!
Wszystkie pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą, centralnym ogrzewaniem wodnym, telefonami miastowymi i międzymiastowymi, nowoczesnymi sygnalami świetlnymi.

Winda Apartamenty z łazienkami Lift
Ostatni wyraz higieny i komfortu!
Ceny bardzo przystępne. nw 10 375

KRZYWICĘ, GRZYLICĘ, WYCIECZENIE

LECZY



WITAMINOWO WAPNIOWY PRZETWOR

BIOCALCOL-KLAWE

np 10244

~~~~~

## Gdzie można najwięcej wygrać?

Wiadomo że w najstarszej kolekturze A. Kędziory w Poznaniu! — Czwartki losów klasy pierwszej po 10 zł, połówki po 20 zł i całe losy po 40 zł, można jeszcze nabywać. Zamiejscowi 35 gr. porto.  
Ciągnięcie 17 i 19 maja.  
Ogólna suma wygranych, 32 miliony złotych.

**ANTONI KĘDZIORA**  
Kolektura Loterii Państwowej, Poznań  
Sieroca 5/3, narożnik Nowej. zp 23 111

~~~~~

Posiadacze maszyn pończosznich

jeśli chcecie mieć pracę na Waszych maszynach podajcie swe adresy do ekspedycji pisma pod **Tp 1456**

Komunikat.

PP. odbiorcom i zwolennikom „Trocalu” podajemy do wiadomości, iż w r. b. nie odnowiliśmy przedstawicielstwa na rzecz:

Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Konserwacji i Izolacji Dachów, właśc. D. Palczewski, Poznań Dąbrowskiego 45.

We wszystkich sprawach dotyczących „Trocalu” należy się zwracać do p. Juliana Singra — Poznań, Hotel Polonia.

Upraszamy odwiedzić nasze stoisko „Trocalu” na tegorocznych Targach Poznańskich.

Hala Centralna IV. Skrzydło, Pawilon 13.
Biuro Techniczno-Handlowe „SZYFERPOL”
Warszawa, Hoża 48.

TYLKO DO DNIA 15 MAJA R. B.

przyjmować będzie
BIBLIOTEKA ARCYDZIEŁ LITERATURY
prenumeratę na dzieła

MICKIEWICZA i SŁOWACKIEGO

na warunkach dotychczasowych.

Tp 1481

Dzieła Adama Mickiewicza, pod redakcją prof. dr. Manfreda Kridla, z przedmową Boga-Zeleńskiego, już się ukazały w drugim, przejrzanym i poprawionym wydaniu.

Wydanie „Biblioteki Arcydzieł Literatury“ składa się z 20 tomów, oprawnych w 10 książek, drukowanych jasnym, czytelnym pismem, na papierze bezdrzewnym.

Wysyłki dokonywa się serjami (jedna serja składa się z 4 tomów, oprawnych w 2 książki) po każdorazowym opłaceniu przez prenumeratę jednej serji. Cena wydania oprawnego w płótno wynosi w prenumeracie zł 12,— za serję (4 tomy oprawne w 2 książki), wydania oprawnego w skórę wynosi w prenumeracie zł 30,— za serję.

Ta wyjątkowa, rekordowo niska cena obowiązywać będzie tylko dla tych osób, które do dnia 15 maja r. b. zgłoszą prenumeratę na całość dzieł Mickiewicza przy pomocy niżej umieszczonego kuponu.

Po tym terminie cena jednej serji będzie podniesiona do zł 16,— (wydanie oprawne w płótno) i zł 35,— (wydanie oprawne w skórę).

CAŁOŚĆ (OKOŁO 3 200 STR. DRUKU) JUŻ SIĘ UKAZAŁA!

Dzieła Juliusza Słowackiego, pod redakcją prof. dr. Manfreda Kridla i Leona Piwińskiego, z przedmową Jana Lechonia, ukazują się począwszy od kwietnia 1930 r.: co miesiąc jedna książka, złożona z 2 tomów.

Wydanie Biblioteki Arcydzieł Literatury składa się z 24 tomów, oprawnych w 12 książek, drukowanych jasnym, czytelnym pismem na papierze bezdrzewnym.

Wysyłki dokonywa się co miesiąc, po każdorazowym opłaceniu przez prenumeratę jednej książki.

Cena wydania oprawnego w płótno wynosi w prenumeracie zł 6,— za książkę (2 tomy oprawne w jedną książkę), wydania oprawnego w skórę wynosi w prenumeracie zł 15,— za książkę.

Ta wyjątkowa, rekordowo niska cena obowiązywać będzie tylko dla tych osób, które do dnia 15 maja r. b. zgłoszą prenumeratę na całość dzieł Słowackiego przy pomocy niżej umieszczonego kuponu.

Po tym terminie cena jednej książki będzie podniesiona do zł 8,— (wydanie oprawne w płótno) i zł 18,— (wydanie oprawne w skórę).

TOM 1—2 (444 strony druku) JUŻ SIĘ UKAZAŁ!

Do Biblioteki Arcydzieł Literatury

WARSZAWA, ul. SIENKIEWICZA 1

Niniejszem zgłaszam prenumeratę na wydanie dzieł Adama Mickiewicza w 20 tomach oprawnych w 10 książek.

Zamawiam wydanie: wydanie A) wydanie oprawne w płótno
wydanie L) wydanie oprawne w skórę

Zamawiający wydanie oprawne w płótno winien jednocześnie wpłacić za 1 serję zł 12,— w cenę tę wliczona jest przesyłka pocztowa.

Zamawiający wydanie oprawne w skórę winien jednocześnie wpłacić za 1 serję zł 30,— (w cenę tę wliczona jest przesyłka pocztowa).

Należność należy wpłacać do P. K. O. Warszawa, konto nr. 789, przekazem pocztowym lub bezpośrednio w biurze wydawnictwa.

Imię i nazwisko

Miejscowość (poczta)

Ulica i nr. domu

Niepotrzebne przekreślić

Kupon ważny tylko do dnia 15 maja 1930 r.

Do Biblioteki Arcydzieł Literatury

WARSZAWA, ul. SIENKIEWICZA 1

Niniejszem zgłaszam prenumeratę na wydanie dzieł Juliusza Słowackiego w 24 tomach, oprawnych w 12 książek.

Zamawiam wydanie: wydanie A) wydanie oprawne w płótno
wydanie L) wydanie oprawne w skórę

Zamawiający wydanie oprawne w płótno winien jednocześnie wpłacić za 1 książkę zł 6,— (w cenę tę wliczona jest przesyłka pocztowa).

Zamawiający wydanie oprawne w skórę winien jednocześnie wpłacić za 1 książkę zł 15,— (w cenę tę wliczona jest przesyłka pocztowa).

Należność należy wpłacać do P. K. O. Warszawa, konto nr. 789, przekazem pocztowym lub bezpośrednio w biurze wydawnictwa.

Imię i nazwisko

Miejscowość (poczta)

Ulica i nr. domu

Niepotrzebne przekreślić

Kupon ważny tylko do dnia 15 maja 1930 r.

Silniki samochodowe

oraz zespoły z przekładniami dla wbudowy do łodzi motorowych lub innych celów przemysłowych wzgl. rolnych o różnych wydajnościach silników, poleca bardzo korzystnie

E. STADIE-AUTOMOBILE

Telef. 16-02 i 21-63 — Bydgoszcz — Gdańska 160.
nw 10534

FARBUCIE OBUWIE

i INNE WYROBY SKÓRZANE
NAJLEPSZEMI KRAJOWEMI FARBAMI

KOLORYT

Willa w Gdyni

Kamienna Góra

w pobliżu nowego Domu Zdrojowego jest do sprzedania piękna willa murowana 7-pokojowa, skanalizowana, z łazienką, piecami, pralnią i elektrycznością. Ogród półmorgowy. — Wiadomość: Warszawa, Marszałkowska 94. „Siła i Światło“.
zp 22 154

BARDZO SPRAWNIE DZIAŁAJĄCY BROWAR przy polsko-niemieckiej granicy, z doskonałą produkcją, poszukuje zastępcy (hurtowni piw) do sprzedaży swego piwa po wejściu w moc niemiecko-polskiego traktatu handlowego na korzystnych warunkach. Zgłoszenia skierować pod np 10 849 do ekspedycji Kurjera Poznańskiego.

Nerwowi, neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, braku energii, melanchole, przesyty życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów śleziotnicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka otrzymają bezpłatnie broszurę Dr Weisego Słabość nerwów

Dr. GEBHARD i S-ka — GDAŃSK. Nr. 85.
Pw 9660-10.199.

Lekarz

z dłuższą praktyką — poszukuje zastępstwa.
Zgłoszenia do eksp. Kurjera Pozn. pod zp 23 342

KTO

nadeśle swój charakter pisma oraz imię, miesiąc i rok urodzenia

otrzyma los

po cenie nominalnej do I-ej klasy 21-ej Loterii Państwowej, wybrany zupełnie bezinteresownie przez słynnego astrologa Szyllera-Szkolnika na zasadzie obliczeń kabalistycznych i astrologii po uprzednim opłaceniu do P. K. O. za nr. 18 697 należności za ćwierć losu 10,— zł, pół losu 23,— zł, cały los 40,— zł. — Losy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu gotówki! Główna wygrana 750 000 zł. Co drugi los wygrywa! Ciągnięcie I-ej klasy już 17 i 19 maja 1930 r. **Uwaga!** Do każdego losu Kolektura dołącza własnoręczne potwierdzenie p. Szyllera-Szkolnika wybranego przezeń numeru. — Adresować:
Kolektura Loterii Państwowej Nr. 757
Warszawa, Marszałkowska 58. np 10 283

POT! NIEMIŁA WON z RAK NOGI PACH
USUWA ZNANY I NIEZASTĄPIONY OD 2 WIEKU
TAKŻE ZAPOBIEGA ODPARZANIU SIĘ
SUDORYN
FABRYKA CHEM-FARMACEUTYCZNA „AR. KOWALSKI“ WARSZAWA
Wyrzegać się naśladowictw • podobnym brzmieniu, np 10 754

UCHWAŁA

Firmie Otto Rupprecht, skład zegarmistrzowski w Kobylinie, której właścicielem jest Hermann Pawletta z Kobylina udziela się odroczenia wyplat po myśli rozp. Prez. Rzpl. Polskiej z dnia 6 marca 1928 r., na przeciąg trzech miesięcy od dnia dzisiejszego licząc, a jako nadzorcę sądowego mianuje się Adolfa Fleischera, ksiązkowego z Kobylina.

Uzasadnienie.

Na podstawie zestawienia inwentury i bilansu wykazał dłużnik, że posiada dostateczną masę na zaspokojenie pretensyj wierzycieli. Jedynie z powodu obecnego kryzysu gospodarczego popadł chwilowo w niemożność uregulowania gotówkowego swych zobowiązań. Skoro zatem istnieje podstawa do przyjęcia, że sanacja przedsiębiorstwa jest możliwa, należało orzec jak w tenorze uchwały.
nw 10 895
Krotoszyn, dnia 25 kwietnia 1930.

Sąd Powiatowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 5 maja 1930, o godz. 12, sprzedawac będę w Poznaniu przy ul. Wierzbicice 10, publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

BIURKO.

P. Stefaniak, kom. sądowy z pol., Poznań, Półwiejska 4, IV.



SZCZYT PRECYZJI I TRWAŁOŚCI
to szwajcarski zegarek
„REVUE“

OBWIESZCZENIE

Sąd Okręg. w Poznaniu wyrokiem z dnia 2 b. m. — III. 7 Q 45/30 —

I. zakazał na czas trwania procesu o zacepienie uchwał walnego zebrania z dnia 2. 4. 1930 r.:

- p. Wincent. Pijarowskiemu sprawowanie funkcji członka zarządu Gastronomji.
- Nowowyzbranej radzie nadzorczej składającej się z pp.: Art. Szulczewski, Ant. Bzyl, Andr. Skupiński, Łuc. Beutlich, Jan Józwiak, Tad. Zębski, Andr. Wachowiak — sprawowanie funkcji rady nadzorczej Gastronomji.

II. powierzył na ten sam czas sprawowanie funkcji członka zarządu S. A. „Gastronomja“ byłemu członkowi zarządu Gastronomji Teofilowi Tkoczowi.

Powołując się na nasze obwieszczenie w nr. 171 Kurjera Pozn., podajemy powyższe do publicznej wiadomości.

„Gastronomja“ Tow. Akc. w Poznaniu
Pp 11 375-18,234 (—) Tkocz.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 5 maja r. b., o godz. 18 w Poznaniu, przy ul. Strumykowej 19/20, sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

oliiwy do okien, maszynę do pisania, zakrętki mosiężne do okien, samochód osobowy, klamki do drzwi, zakrętki do okien.

Obejrzeć można 10 minut przed przetargiem.
Skoraszewski, komornik sądowy z pol. w Poznaniu ul. Gen. Prądzyńskiego 12, I. ptr.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 5 maja, o godz. 1.30 w pol., sprzedawac będę w Poznaniu przy ul. Skośnej 16/17, publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

motor elektryczny, autobus „Chevrolet“ i tokarke.
P. Stefaniak, kom. sądowy z pol., Poznań, Półwiejska 4, IV.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 5 maja r. b., o godz. 12 w Poznaniu, u spedytora T. Kriegera przy Górnej Wildzie 85, sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

4 000 m kolejki polnej, lorki żelazne, konie i inne rzeczy.

Obejrzeć można 10 minut przed przetargiem.
Skoraszewski, komornik sądowy z pol. w Poznaniu ul. Gen. Prądzyńskiego 12, I. ptr.

